

REPUBLIKA

OK II.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 23 MARCA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000

№ 82

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKÓWSKA 49.
TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Niemcy i Rosja w Lidze narodów.

Zatarg reparacyjny francusko-niemiecki na drodze do likwidacji.

Francja zmuszona będzie przez Anglię do uznania rządu S. S. S. R.

Londyn, 22 marca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Wszystkie pisma omawiają szeroko dotychczasowe sukcesy Mac Donalda w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej i stwierdzają, że zdolał on nie tylko zlikwidować wszystkie strejki robotników, ale także zapewnił sobie na czas dłuższy poparcie liberalów.

Jego inicjatywę zawdzięczać należy, że sprawa niemiecka, która przez dłuższy czas była jedyną przeszkodą do uregulowania stosunków gospodarczych w Europie w najbliższym czasie zostanie rozwiązana.

„Daily Mail” wskazuje, że wyzyskał on kryzys finansowy Francji, by zmusić Poincarégo do zmiany swego polityki w stosunku do Niemiec i przyjęcia podyktowanych przez Londyn warunków.

Po ewakuacji zagłębia Ruhr przez Niemcy i zapłaceniu pierwszej raty reparacyjnej Poincaré zobowiązał się nie stawiać żadnych przeszkód co do przyjęcia Niemiec i Rosji do Ligi narodów.

Mac Donald dąży w ten sposób do zrealizowania swego planu rozbudowy Ligi. Jest on pozatem zdania, że Francja wów czas zmuszona będzie do uznania rządu S. S. S. R.

NARADY FRANCUSKO - ANGIELSKIE

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 marca.

Rząd francuski dał do zrozumienia rządowi angielskiemu, że byłoby wskazane odbycie wspólnej narady jeszcze przed złożeniem sprawozdania komisji rzeczoznawców. No wizycie, jaką Saint Aulaire ma złożyć Mac Donaldowi, w poniedziałek, określone zostaną zasadnicze poglądy dotyczące głównie sprawy bezpieczeństwa Francji. Koła angielskie wyrażają przekonanie, że gabinet odwie się się z całą sympatią do stanowiska rządu francuskiego.

PRZED ROZSTRZYGNIECIEM KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 22 marca.

„Chicago Tribune” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu komitetu rzeczoznawców pod przewodnictwem Davesa osiągnięto pełne porozumienie w sprawie rozwiązania zagadnienia odszkodowań. W ten sposób upadają wszystkie pogłoski, jakoby prace komitetu były zagrożone.

Wiadomość o jednomyślnych uchwałach komitetu wywołała w kołach oficjalnych wielkie zadowolenie. Pierwszy komitet rzeczoznawców odłożył swe posiedzenia na trzy dni, ponieważ delega-

ci Anglii, Belgii i Włoch chcą się udać do swych krajów, aby złożyć rządowi swym sprawozdania.

RAPORT KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 22 marca.

Komitety rzeczoznawców dla spraw finansowych Niemiec, zakończyły redakcję swego raportu. Raport w końcu przyszłego tygodnia będzie dostarczony komisji rzeczoznawców i jednocześnie podany do publicznej wiadomości.

Według informacji „Tempsa”, raport dotyczy następujących sześciu punktów:

1. Utworzenie banku niemieckiego emisyjnego dla waluty złotej.
2. Wyrównanie niemieckiego budżetu przy dwuletnim moratorium dla Niemiec.
3. Reorganizacja i eksploatacja niemieckich kolei państwowych oraz wyzyskanie ich dochodów dla międzynarodowej pożyczki, przy ogólnym utrzymaniu francuskiego zarządu nad kolejami nadreńskimi.
4. Eksploatacja monopolu na tytuń, cukier, alkohol, zapalki dla celów odszkodowawczych.
5. Częściowa finansowa kontrola odnośnie do pewnych określonych dochodów banku emisyjnego i kolei.
6. Ustanowienie systemu hipotek na niemieckiej gospodarce, odnośnie do ostatniego punktu.

„Echo de Paris” donosi uzupełniająco, że przemysł, handel i rolny stan posiadania Niemiec obciążony zostanie hypoteką w wysokości 10 do 11 miliardów złotych tych marek na korzyść sprzymierzonych.

POROZUMIENIE PRZEMYSŁU RUHRY Z FRANCJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 marca.

Prasa wieczorna donosi, iż po wymianie zdań między wielkim przemysłem zagłębia Ruhry i przedstawicielami Francji obie strony przysły do przekonania, że wyniki prac komitetu rzeczoznawców będą miały decydujące znaczenie dla kwestii, w jakiej formie wielki przemysł zagłębia Ruhry będzie musiał wziąć udział w ciężarach odszkodowawczych. Obie strony, pisze dalej prasa, przewidując, że wyniki badań rzeczoznawców nie będą wiadome przed 15 kwietnia, postanowiły prolongować na czas krótki układ z M. I. C. U. M. Podczas, gdy w poprzednio zawartym układzie z M. I. C. U. M. poszczególne kopalnie występowały oddzielnie, obecnie, poza to, zwanym komitetem 6 związku kopalnianego, który prowadzi rokowania, stoi cały wielki przemysł reński-westfalski.

Traktat czy zręczny fałszyfikat?

Prasa całej Europy prowadzi gorącą polemikę w sprawie opublikowanej tajnej umowy francusko-czeskiej.

Berlin, 22 marca.

Organ socjalistyczny „Vorwärts”, który wczoraj jeszcze pisał, że kwestja autentyczności dokumentu o tajnej umowie francusko-czeskiej jest otwarta, dzisiaj oświadcza, że „Berliner Tageblatt” padł ofiarą nadużywających jego dobrą wiarę fałszerzy. „Vorwärts” domaga się, aby rząd publicznie wyparł się odpowiedzialności za publikację tych dokumentów, wobec zarzutu prasy francuskiej, że dokumenty te krążyły po bjurach Wilhelmstrasse, które są odpowiedzialne na rozmyślne intrygi międzynarodowe.

Cios autentyczności dokumentów zadana pórurzędowa „Prager Presse” przez paralelne zestawienie tekstu jednego z nich z tekstem umowy zawartej pomiędzy Bismarckiem i Andrassym z 24 września 1874 roku. Porównanie to stwierdziło, że dokument „Berl. Tageblattu”, który miał być tajnym protokołem konferencji berlińskiej z 10 stycznia 1924 roku, jest próbka tekstu umowy austriacko-niemieckiej z przed lat 50 za zmianą jedynie nazwisk i nazw państw kontraktujących.

„Berl. Tageblatt” ogłasza nowy dokument tajnej umowy czesko-francuskiej z dnia 28 października 1918 roku, zastrzegający dla Francji wzajemną za granicę, których domagała się Czechosłowacja ko sztem Polski i Węgier, dowództwo nad wojskiem czeskim przez lat 10 w ewentualnej akcji przeciwko Austrii i Niemcom. Popołudniowa „Prager Presse” za przecza autentyczności i tego dokumentu ogłaszając rzekome dodatki do tego dokumentu, krążące w Pradze przed kilku miesiącami.

Czechosłowackie poselstwo w Berlinie wyraża nadzieję, że rząd czeski będzie mógł wkrótce ujawnić nazwisko fałszerza. Według „Prager Presse” publikacja dokumentów była dziełem pewnego austriackiego spekulanta, usiłującego wywołać spadek kursu czeskiej korony.

ZAPRZECZENIA CZESKIE.

Praga, 22 marca.

Pismo ministra spraw zagranicznych p. Benesa „Prager Presse” zwraca się w dzisiejszym swoim wieczornym wy-

danii przeciwko odkryciom „Berliner Tageblattu” oświadczając, że wyreczy „Berliner Tageblatt” w dalszych odkryciach i sama ogłosi zapowiedziane przez to pismo, a jeszcze niogłoszone fałszywe dokumenty, które już od roku znajdują się w rękach rządu czeskosłowackiego.

„Prager Presse” stwierdza przede wszystkim, że dokument z 28 października 1918 r. który „Berliner Tageblatt” wczoraj ogłosił, a którego najistotniejsze postanowienia tyczą się francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji jest w istocie zgodny ze sfałszowanym dokumentem, który już od dłuższego czasu znajduje się w rękach rządu Czechosłowackiego, podobnie zresztą jak i fałszywe umowy dodatkowe z 24 kwietnia 1920 r. i z 8 listopada 1921 r., zapowiedziane przez „Berliner Tageblatt” ale jeszcze nie ogłoszone.

Te dodatkowe umowy od początku do końca fałszywe, zawierają między innymi następujące postanowienia, dotyczące się Polski:

Rząd Czechosłowacki przyjmuje do wiadomości tajny układ z 21 sierpnia 1921 r. zawarty między rządem republiki francuskiej i rządem Rzeczypospolitej polskiej. Rząd Czechosłowacki zobowiązuje się w porozumieniu z rządem warszawskim do podjęcia gospodarczo-politycznych i wojskowych kroków przeciwko Niemcom w razie, jeśli rząd republiki francuskiej stwierdzi niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie środkowej. Za niebezpieczeństwo dla pokoju w Wschodniej Europie uchodzi narazie nie dotrzymanie traktatu wersalskiego, niepokole wewnątrz Niemiec bez względu na ich rodzaj i stwierdzenie zbrojeń niemieckich. Rząd Czechosłowacki oświadcza w razie zajścia wypadków powyższych swoją solidarność z rządami w Paryżu i Warszawie. Rząd Francji Czechosłowacji i Polski powziął w tym wypadku wspólne postanowienia. Rząd republiki Czechosłowackiej reczy za właściwe i bezwarunkowe wypełnienie postanowień w tym układzie zawartych.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

NOWY MINISTER SPRAW WĘWNETRZNYCH.

„Kurier Poranny” o nowym ministrze spraw wewnętrznych prokuratorze p. Huebnerze pisze:

W stosunku do prasy niezależnej i lewicowej okazał się ruchliwym gorliwość represyjną, zwłaszcza od chwili objęcia władzy przez rząd „Chjeno-Plasta”.

Stanowisko prokuratury z czasów urzędowania p. Huebnera, z czasów takich, jak zamach na Zgromadzenie Narodowe w grudniu 1922 r. jest znane. Represje przeciwko P. P. P. podjęte zostały dopiero po upadku rządu „Chjeno-Plasta”.

MARSZAŁEK SENATU SKARŻY SIĘ NA SEJM.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Marszałek Senatu Trampczyński był wczoraj u premiera Grabskiego, któremu przedstawił sprawę ignorowania Senatu przez Sejm.

PO KŁESCE KŁAJPEDZKIEJ.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj odbyła się narada pomiędzy premierem Grabskim a ministrem spraw zagranicznych w sprawie Kłajpedy.

Premier Grabski konferował również z kierownikiem ministerstwa pracy p. Simonem o sytuacji w przemyśle.

Sowiety wydają arcybiskupa Cieplaka.

Moskwa, 22 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Komunikat radio-stacji moskiewskiej z dnia 22 bm. Prezydium komitetu wykonawczego postanowiło zlagodzić (do-

stówny tekst komunikatu brzmiał „mitiger pełne”) karę arcybiskupowi Cieplakowi skazanemu na karę 10 lat więzienia, na wydanie go Polsce.

NADUŻYCIA W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Rewizja podjęta z polecenia ministerstwa skarbu w państwowych zakładach graficznych, została zakończona. Potwierdziła ona do pewnego stop-

nia zarzuty, wytoczone przeciwko kierownictwu tych zakładów.

Wobec tego epilogiem tej rewizji będzie albo oddanie sprawy komisji dyscyplinarnej albo prokuratorowi.

Rewolta wojskowa w Irlandji.

Wojsko angielskie i okręt wojenny ostrzeliwane przez żołnierzy irlandzkich.

Londyn, 22 marca.

Z Queenstown (Irlandja) donoszą, że na żołnierzy angielskich został dokonany napad. Samochód z karabinem maszynowym w szalonym pedzie podjechał do brzozy i zaczął ostrzeliwać wysiadających na ląd żołnierzy, zabijając i raniąc około dwunastu ludzi, poczem uciekł w głąb kraju. Załoga samochodu była w mundurach wojska państwa.

Z dalszych szczegółów ostrzeliwania urlopowanych żołnierzy angielskich w Queenstowne okazuje się, że ten sam samochód pancerny „Roll-Royce” skierował swój ogień również na torpedowiec brytyjski „Scita”, stojący na kotwicy w por-

cie Queenstowne. Torpedowiec nie odpowiedział na skierowane strzały natomiast ostrzegł o niebezpieczeństwie wszystkie okręty, przechodzące tej nocy.

SPISEK W ARMJI IRLANDZKIEJ.

Londyn, 22 marca.

W związku ze spryszczeniem w wojsku irlandzkim donoszą, że doszło do poważnego kryzysu w łonie rządu wolnego państwa. Rząd Irlandji odwołał z wojska czterech poważniejszych oficerów. Co do represji przewidzianych przeciw oficerom irlandzkim, którzy sprzeciwili się demobilizacji komunikują, że ocerowje ci zabrali ze sobą broń z garnizonu w Dublinie i automobile; ukryli się. Rząd irlandzki wzywa tych oficerów do dobro-

wolnego powrotu do Dublina i do zwrócenia broni, gwarantując im bezpieczeństwo osobiste.

Minister spraw wojskowych złożył oświadczenie, że pada się do dymisji, w razie gdyby rząd obstawał nadal przy swoich zarządzeniach, które, zdaniem jego, prowadzą do buntu.

WYCOFANIE ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH Z IRLANDJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 marca.

Aby uniknąć dalszego przelewu krwi bezbronnym żołnierzom angielskim komenda wojskowej stacji na Spike-Island wysłała do Queenstowne specjalny od-

dział wojskowy celem sprowadzenia pozostających tam urlopowanych żołnierzy angielskich.

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE ANGIELSKIE.

Londyn, 22 marca.

Winowajców zająć w Queenstowne do tychczas nie wykryto. Byli to, jak się zdaje, zbuntowani żołnierze armji irlandzkiej. Najsmutniejsze jest to, że wśród rannych są dzieci i kobiety, które wraz ze swymi mężami i ojcami brały udział w wycieczce w Queenstowne. Obecność wojska angielskiego w porcie Cork tłumaczy się tem, że według układu z Irlandją warownia w porcie tym podlega marynarce angielskiej.

Proces Hittlera i Ludendorffa.

Prowokacyjna mowa obrońcy.

Monachjum, 22 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W procesie Hittlera i towarzyszy przemawiał w dniu dzisiejszym Holl, obrońca oskarżonego Webera. W końcu zwrócił się on z następującym apelem do sędziów: „Miljony Niemców oczekują wyroku uwalniającego. Przywróćcie narodowi bohaterów ojczyzny, oddajcie wodzów, którzy są powołani do walki za ojczyznę!”

Rozprawy odłożono do poniedziałku

WINA ZA WYBUCH WOJNY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Monachjum, 22 marca.

Bawarski prezydent ministrów Knitling na zgromadzeniu w związku niemie-

ckich żołnierzy frontowych przemawiał na temat winy Niemiec, za wybuch wojny światowej. Prezydent oświadczył, że szerokie koła ludności w Niemczech oczekowały, że rząd Rzeszy przejdzie w tej sprawie do ofensywy i wykaże kłamliwość tych oskarżeń. Nadzieja ta jednak zawiodła. Po przeprowadzeniu wyborów musi być zwalczone kłamstwo o winie Niemiec w wybuchu wojny.

NIECH ŻYJE REPUBLIKA PERSKA.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 22 marca.

Podczas obchodu nowego roku w poselstwie perskim w Berlinie, jeden z dziennikarzy perskich wtargnął do sali, gdzie zebrani byli różni dygnitarze i zażądał od wszystkich, aby razem z nim wznieśli okrzyk na cześć republiki perskiej. Powstało zamieszanie, które zamąciło przebieg uroczystości noworocznej.

Równocześnie doniesiono, że szach perski znajduje się w podróży i nie zamierza powrócić do Persji.

Taktyka dorożkarska w Sejmie

Ty bijesz mego pasażera, to ja biję twojego.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Rymar (ZLN.) zgłosił demonstracyjny wniosek o skreślenie z budżetu trybunału administracyjnego jednego złotego. Miał to być protest przeciw udziałowi prezesa najwyższego trybunału administracyjnego Sawickiego w hankiecie na cześć Lednickiego. Orecny na posiedzeniu komisji sędzia Sawicki wyjaśnił, że istotnie był na bankiecie, gdyż biorąc osobiście udział w sądzie, który rozpatrywał zarzuty stawiane p. Lednickiemu, miał sposobność przekonania się o ich bezpodstawności, jak również o obywatelskiej pracy p. Lednickiego.

W odpowiedzi na atak endecki, poseł

Lypacewicz wniósł również demonstracyjny wniosek o powiększenie budżetu najwyższego trybunału administracyjnego o jeden złoty, zastrzegając jednocześnie, że tu nie jest miejsce na krytykę sądownictwa, ale skoro została poruszona sprawa braków w sądownictwie uważa, że właściwe dać odpowiednią odpowiedź.

„Helena i Upadek Troi”

film w Kinie Luna jest tematem rozmów całej Łodzi.

DLA MŁODZIEŻY.

Codziennie o g. 3.30 po pol.

W sobotę, niedzielę i święta o g. 2-jej pp. I-sza serja filmu

„Helena i Upadek Troi”.

Ceny od mk. 500.000.

Kino-Teatr „LUNA”.

Czytajcie „Express Wieczorny”.

PARYSKIE KAPELUSZE

w wielkim wyborze.

Atelier Artistique de Chapeaux DZIELNA 3

front II piętro.

Przyjmuje bez przerwy od g. 10 rano do 6 wiecz.

Do członków

Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi,

Moniuszki № 5.

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego wzywa niniejszym swych członków do ostatecznego zatwierdzenia subskrypcji na akcje Banku Polskiego.

W tym celu biuro Związku będzie otwarte w:

niedziela dnia 23 b. m. od godz. 9-jej do 2-jej;
poniedziałek dnia 24 b. m. od godz. 9-jej do 2-jej i od 4-jej do 7-jej;
wtorek „ 25 b. m. „ 9-jej do 2-jej;
środa „ 26 b. m. „ 9-jej do 2-jej i od 4-jej do 6-jej.

Środa 26 b. m. jest ostatnim dniem subskrypcji w Związku.

Subskrybujący wplacają 40 proc. sumy, pozostałe zaś 60 proc. będzie rozłożone na 20-procentowe raty miesięczne.

Zmiany w rządzie sowietów.

Moskwa, 22 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pisma dzisiejsze zamieszczają szereg postanowień prezydium centralnego komitetu wykonawczego, wprowadzających wielkie zmiany personalne na ważniejszych stanowiskach urzędowych. Mianowicie Sklanskij zwolniony został ze stanowiska zastępcy przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej, zaś na jego miejsce wyznaczono Frunzego. Opróżnione przez Krylenkę stanowisko prokuratora sądu najwyższego obejmie Krassikow. Dalej zastępca ludowego komisarza dla handlu zagranicznego Frumkin został zwolniony ze stanowiska. Po ważne zmiany personalne są wyraźnie wynikiem nowego układu stosunków wewnętrznych.

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO JEST TAKA SAMA, JAK PRZED WOJNA.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Z sier rządowych otrzymujemy następujące niezmiernie ciekawe cyfry:

Wartość produkcji rocznej przemysłu górniczego na ziemiach polskich przed wojną wynosiła 688 milionów franków złotych. W r. 1923 wartość tejże produkcji górniczej wynosiła 649 milionów franków złotych.

Obrót handlowy w przemyśle górnym w 1923 r. wynosił 869 milionów franków złotych.

W hutnictwie produkcja przed wojną miała wartość rocznie 1,029 milionów (a więc przeszło miliard) franków złotych. W 1923 r. produkcja osiągnęła do piero 653 milionów franków zł.

Obrót w hutnictwie doszedł w 1923 roku do sumy 1,086 milionów (tawże przeszło miliard) franków złotych.

Wartość produkcji w włókiennictwie wtedy i teraz się nie zmieniła. 1,242 milionów franków zł., podczas gdy obrót handlowy doszedł do sumy 2,829 milionów franków złotych.

ROKOWANIA SOWIECKO - HOLEN- DERSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rotterdam, 22 marca.

Pisma donoszą, że pertraktacje rosyjsko - holenderskie, toczące się w Berlinie, stanęły na martwym punkcie, ponieważ rząd rosyjski zażądał, jako warunku uznania Rosji sowieckiej de jure.

SPRAWA TICHONA UMORZONA

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 22 marca.

Komunikat radio stacji moskiewskiej Prezydium komitetu wykonawczego U. R. S. postanowiło przerwać dochodzenia w sprawie b. patriarchy Tichona oraz współoskarżonych ze względu na to, że utracili oni całkowicie wpływ na masy ludu rosyjskiego.

NOWA KONFERENCJA ROZBROJE- NIOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 22 marca.

„Petit Parisien” donosi z Waszyngtonu, że Izba reprezentantów uchwaliła wczoraj jednomyślnie rezolucję, upoważniającą prezydenta Coolidge do zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia.

STAN LICZEBNY FLOT WOJENNYCH

„Vossische Zeitung” donosi z Londynu, że rząd angielski ogłosił zestawienie stanu liczebnego flot wojennych najważniejszych krajów. Cyfry podane poniżej dotyczą kolejno: Anglii, Ameryki, Japonii i Francji. Kraje te posiadają: pancerników 20, 16, 11, 9, krążowników bojowych 4, 0, 4, 0, małych krążowników 52, 26, 29, 8, torpedowców 189, 309, 106, 50 łodzi podwodnych 68, 106, 77, 69.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO- DUŃSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 marca.

Dnia 22 marca r. b. o godz. 5 po poł. w ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany traktat handlowy polsko - duński i polsko - islandzki.

Piłsudski „pod cynkiem”.

Sensacyjne zeznania marszałka Piłsudskiego, które złożył przed sądem wojskowym w trakcie procesu przeciwko por. Lis-Błońskiemu rzucają nader kompromitujące światło na nasze życie polityczne i ukazują naszym oczom to moralne bagno, w jakim się plawią osoby, wysunięte na najwyższe i najbardziej odpowiedzialne stanowiska publiczne. O tej zgłizniętej moralnej i o tem wstrętnym bagnie mówił już raz marszałek Piłsudski w znaonej mowie, jaką wygłosił w sali Malinowej warszawskiego Bristolu d. 3 lipca 1923 r., gdzie ujawnił przed społeczeństwem te przyczyny, które go skłoniły do wystąpienia z wojska. Wskazując na intrygi, jakimi go otaczano i opisując w barwny sposób błoty, którym starali się go obrzucić endeccy wrogowie, marszałek powiedział wówczas:

— „Ta szajka, ta banda, która czepia się mego honoru, zechciała szukać krwi... Spelniała zbrodnie, mord, karany przez prawo! Gdym sobie pomyślał na chwilę, że ja tych panów, jako żołnierz bronić będę, zawałem się w swoim sumieniu. A gdym się raz zawałem, zdecydowałem, że żołnierzem być nie mogę. Podalem się do dymisji z wojska...”

W zeznaniach sądowych marszałek powtórzył te same zarzuty, ale jeszcze w wyższej formie. Powiedział mianowicie:

— „Nie mogłem służyć w wojsku, ze względu na stosunek niektórych panów będących w rządzie, do sprawy zamordowania prezydenta, mego przyjaciela...”

Jego sumienie nie pozwalało mu pozostać przy boku tych ludzi i wołał się rozstać z umiłowanym przezeń wojskiem. Być może był to krok zbyt pochopny, zbyt pośpieszny ze strony wybitnego człowieka, który jeszcze długie lata mógł z korzyścią pracować dla państwa. Tak mówił niejeden, tak sądził poważniejszy odłam polskiego społeczeństwa. Alłści przebieg ostatniego procesu, jak również zeznania p. marszałka wskazują, że w tych warunkach, w jakich się znalazł, w tej atmosferze nieufności i podejrzeń, jaką go otaczano, wszelka praca urzędowa stała się dlań niemożliwa. Społeczeństwo polskie dowiedziało się, że ten zasłużony człowiek przez cały czas swej działalności był śledzony i szpiegowany, że nawet gdy zajmował najwyższe stanowisko w kraju, gdy piastował godność Naczelnika Państwa i Naczelnego wodza, był otoczony całą siecią szpicli i donoszcjeli, którzy chodzili za nim krok w krok i podsłuchiwali rozmowy telefoniczne.

Ta atmosfera nieufności i inwigilacji spotęgowała się jeszcze bardziej po dościsłu do władzy rządu piasto-chjenny. Rząd ten od pierwszej chwili nie czuł się pewnie i wszędzie widział knowania i spiski zmierzające do jego obalenia. Jakaś chorośliwa obawa przed zamachem stanu, jakaś niesprawiedliwona bojaźń wszystkiego i wszystkich wytwarzała nastroj niepokoju, który udzielał się całemu społeczeństwu. Jakieś nagłe i zupełnie zbytne zarządzenia wojskowe, przerywające oddziały z jednego miasta do drugiego, nocne alarmy i koncentrowanie poważnych sił zbrojnych w sercu stolicy, na placu Saskim, pod wodzą samego ministra wojny, najlepiej świadczyły, że rząd Piasto-Chjenny dalekim jest od spokoju ducha i pewności, jaka powinna cechować przedewszystkiem ludzi obdarzonych władzą. O zdenerwowaniu ówczesnego gabinetu świadczy najlepiej słynna odezwa rządowa, wydana bezpośrednio po wy-

buchu w Cytadeli, przez premiera Witosa i wszystkich jego ministrów, w której cała wina za wybuch przypisana została „zbrodniczej ręce”, czyli na zgubę Rzeczypospolitej.

Rząd nie wykrył tej „zbrodniczej ręki”, jak nie wykrył sprawców licznych zamachów bombowych i dynamitowych, jak nie wykrył sprawców innych nieszcześć. Bo rząd był zajęty śledzeniem Piłsudskiego i jego zwolenników. Wszyscy oficerowie od najwyższych do najniższych, którzy przestępnili się przed trybu-

nałem, a których można było posadzić o sympatie lewicowe, znajdowali się — według używanego w defenzywie wyrażenia — „pod cynkiem” t. zn. byli inwigilowani.

W atmosferze nieustannych podejrzeń i ogólnej nieufności toczyło się życie polskie, i to fatalne piętno odbija się ciągle na współczesnym naszym bytowaniu. Dobrze się stało, że dzięki procesowi wyszły na światło dzienne pewne ciemne sprawy i zakulisowe intrygi i ukazały się oczom społeczeństwa w całej swej ohy-

dzie. Dobrze się stało, że odsłonięte zostały tajemnice tajnych urzędów, które uważane były dotychczas za nieetykalne „tabu” i głos krytyki nie ważył się nigdy ich dotknąć pod groźbą kary i surowych represji za „działanie na szkodę państwa” i ujawnianie „tajemnic stanu”. Dobrze się stało, że zdarta została zasłona, kryjąca najgorszą zgłizniętą i ohydę. Społeczeństwo polskie lżej teraz odetchnie, bo wie, że została wykryta jeszcze jedna z chorób, trawiących nasz organizm państwowy.

Jan Urbach.

Monarchizm, republikanizm i etatyzm

Minał czas, gdy Chjena udawała o-rzędowniczkę idei republikańskiej wobec absolutyzmu starobelwiderskiego. Obecnie Chjena zrzuciła już doszczętnie maskę republikańską i propaguje samą absolutyzm. Czyni to narazie lekko, jak gdyby sondując grunt i puszczając balony próbne, ale mimo to tak wyraźnie, że można poznać jej utajone zamiary. Jako szermierz idei monarchicznej występuje w „Przeglądzie Wszepolskim” sen. Joachim Bartoszewicz, a dzienniki endeckie popularyzują jego pomysły przez obszerne przedruki. Jedno z lewicowych pism warszawskich, w związku z powstaniem organizacji „Młodzi Monarchistycznej”, wywodzi, że monarchizm powinien być u nas tak samo zakazany, jak komunizm, ponieważ oba kierunki dążą do obalenia panującego u nas ustroju republikańskiego. Nie sądzimy, by w państwie demokratycznym należało walczyć — zapomocą zakazów — przeciw jakemukolwiek prądowi, o ile on się nie ucieka do gwałtów.

Natomiast należy rozpatrzyć pomysły p. Bartoszewicza pod światłem krytyki. „Ustalił się — wywodzi autor — w narodzie pogląd, że Polska zachować może swą samostojność i niepodległość jedynie jako państwo narodowe i mocarstwo” i otóż dla dopięcia tego celu uważa on za najbardziej wskazaną formę monarchii dziedzicznej. Już sam wstęp budzi poważne wątpliwości. Jeżeli Polska ma być państwem mocarstwowym, to nie może one być „narodowem” w pojęciu endeckim, to jest, takim gdzie tylko jedna narodowość ma łaby prawo do udziału w rządach, gdyż takie prawo przysługiwać może tylko w państwie czysto etnograficznym, a zatem właśnie w takim, które nie ma warunków do bujnego rozkwitu. Nadto, jeżeli prawda jest, że „cały naród” pragnie mieć państwo nacjonalistyczne, to kto przeszkadza temu narodowi, który wszakże jest w większości, do urzędzenia takiego państwa na podstawach republikańskich. Stąd jasny wniosek, że zapewnienie o tem, jakoby tak chciał „naród” jest czczą gadaniną, natomiast prawdą jest, że Endecja chce gwałtem narzucić narodowi swe własne aspiracje szowinistyczne.

Ale mniejsza o to, że państwo nacjonalistyczne nie może być silnym mocarstwem. Przypuśćmy, że rozchodzi się naprawdę o tworzenie potężnego mocarstwa. Czemu jednak urzęczywistieniu tego życzenia przeszkadza republikanizm w Polsce, podczas gdy właśnie najpotężniejsze państwa jak Francja i Ameryka są republikami, a i Anglia jest królestwem tylko nominalnie? Na to słyszymy taką odpowiedź:

„Polska dzisiejsza, jako republika ultra-demokratyczna, ze spazoną zasadą parlamentaryzmu i rządów gabinetowych zadaniom tym sprostać nie potrafi. Brak w jej urządzeniach niezbędnych momentów siły, stałości i ciągłości. Brak państwowej myśli twórczej i należytych sankcji wykonania myśli politycznej. Wszystko w Polsce jest chwilowe, doflywce, przejściowe, zależne od periodycznych wyborów a przypadkowych głosowań... Moment całości i ciągłości politycz-

nych zamierzeń jest niewątpliwie silniej reprezentowany w monarchji niż w republice...”

Taka krytyka republikanizmu jest nie nowa. Spotykamy ją oddawna na łamach pism rojalistycznych, jak i... anarchistycznych, a ostatnio i komunistycznych. Ci wszyscy krytycy republikanizmu zapominają tylko o jednej rzeczy. Nikt nie wątpi, że monarchizm jest najlepszą formą rządu, ale pod drobnym warunkiem, by ten monarcha był człowiekiem dzielnym, zdolnym i uczciwym a to się zdarza niezmiernie rzadko. Prze ważne monarchowie nie posiadają ani jednej z tych zalet, skutkiem czego są nawet autokratami tylko nominalnie, faktycznie zaś samą jęczą w niewoli u kamarylli chciwej, sprzedającej i wrogięj względem ludu. Nie należy także przeoczać, że monarcha nie może wisieć w powietrzu, lecz opiera się na określonej klasie, czyli faktycznie rzecz biorąc, na arystokracji i bogatej burżuazji. Toć p. Bartoszewicz, mówiąc o królu dziedzicznym, nie chce chyba mieć monarchy malowanego, w rodzaju władców angielskich, którzy mają mniej praw od prezydentów francuskich, a zatem autorowi chodzi o autokratę, który może parlament rozpedzić i rządzić bez niego. Czy jednak naprawdę arystokracja, wyższy kler i bogata burżuazja stanowią teraz element państwo — tworczy, mogący wypełnić misję polityczną, godną nowoczesnego mocarstwa?

Przećzą temu zarówno przykłady obce jak swojskie. Żywiły powyższe, stanowiące klientelę Chjenny, stanowią także podporę monarchizmu w Niemczech, w Rosji i Austrii przed wojną. A jednak nawet F. Nitti b. premier włoski znany obrońca państw centralnych powiada:

„Jeden z najbardziej wpływowych mężów stanu w polityce europejskiej powiedział mi na parę lat przed wojną, że wszystkiego można się obawiać w Europie, gdzie niedłwie trzysta milionów ludzi, Rosja, Niemcy i Austro-Węgry, mniej więcej trzecia część kontynentu jest rządzona bez żadnej odpowiedzialności przez człowieka bez woli i inteligencji — cara rosyjskiego, przez obłąka bez genialności — cesarza niemieckiego i przez starca upartego i zatwardziałego w ambicji — cesarza Austro-Węgier. Nie więcej niż trzydziści osób — dodał — normuje działalność tych trzech ludzi nieodpowiedzialnych, którzy mogą wziąć na siebie wszelką najcięższą odpowiedzialność...”

Nie jest zgola przypadkiem, że akurat Niemcy Rosja i Austro-Węgry zgineły podczas wojny, choć znajdowały się w różnych obozach, bez wojny przegrały autokratyzm jawny i zamaskowany. I taka to forma rządów wszędzie już przeżyta ostatnio znisziona nawet w Chinach i Turcji, rządówki endeckie pragną wskresić w Polsce. A ma się to dziać w warunkach znacznie zawilższych niż warunki przedwojenne. Jeżeli zaś chodzi o dojrzałość tych sfer, które mają u nas stworzyć podporę dla monarchji, to taki egzamin dojrzałości sfery te, czyli Chjena, złożyły już podczas swych na szczęście krótkotrwałych rządów, które zaprowadziły kraj na brzeg

przepaści. Nie mówimy już o stronie technicznej wprowadzenia monarchizmu do kraju, gdzie sama walka o dynastję wywołać musi wojnę domową.

Na brak państwowej myśli twórczej nie prowadzi żadna forma rządów, zwłaszcza, jeżeli „koła przodujące”, za jakie uważają siebie chjenciści, szukają tej myśli w naśladowaniu zbankrutowanych wzorów z caratu i kaiserstwa. Co się zaś tyczy słabości ciał prawodawczych, to w dużej mierze pochodzi ona stąd że się tym ciałom wytyka zbyt rozległe zadania, do których potrzeba bardzo wiele doświadczenia. Mówimy o nadmiernym etatyźmie, który w dodatku sprzeciwia się psychologii narodu polskiego, nastrojonego indywidualistycznie i nietatwo podającego się surowej dyscyplinie.

Rozpowszechnionem jest u nas mniemanie że za nadmierny nasz etatyzm ponosi winę lewica, natomiast prawica stale mu się przeciwstawia. Nic mylniejszego. Pierwsze pomysły etatyźmu wyszły u nas od prawicy, która chciała znaleźć w etatyźmie obronę wyłączności kastowej i wyznaniowej oraz protekcyjizmu. Jeżeli wszystko zrobić będzie państwo — powiadali sobie endeccy — to łatwiej wcielić będzie w życie zasady szowinistyczne. Obecnie, gdy etatyzm się skompromitował, nastąpiło w kołach endeckich pewne otrzeźwienie ale bynajmniej nie całkowite. W dalszym ciągu prawica propaguje etatyzm tylko w odmiennym nieco kształcie. Bo etatyźmem nie jest tylko przejście przez państwo kopalni, czy teatrów, lecz także protekcyjizm celny, gwałcający zasadę wolnego handlu, oraz kupowanie dla państwa z wolnej ręki, gwałcające zasady wolnej konkurencji. Etatyźmem są także nadmierne ściśnienia policyjne etc. Jeżeli usunęmy te najgorsze formy etatyźmu, i będziemy wstrzymali się we wprowadzeniu innych jego form, zasadniczo pożytecznych, lecz przedwczesnych, to rządowi i sejmowi ułatwi się ich zadania. W ten sposób utrwali się u nas zwolna ustrój republikański, który być może nie jest idealny (pod słońcem niema nic doskonałego) ale lepszy od wszelkiej innej znanej nam teraz formy rządu.

Admonitor.

ZALEGŁOŚCI W PODATKU MAJĄTKOWYM.

Warszawa, 22 marca.

Mimo iż wpływ z podatku majątkowego przekroczył kwoty preliminowane, w większych miastach pozostały jeszcze duże zaległości do wyegzekwowania. Najmniej procentowo wpłynęła z zaliczek na podatek majątkowy do 10 b. m. z miast Sosnowca 8 proc., Lwowa 15,3 proc., Poznania 16,5 proc. i z Łodzi 23,5 proc. Zaległości tych miast przedstawiają sumę 17 milionów franków złotych, w czem w samej Łodzi pozostaje do wyegzekwowania 12,7 milionów franków złotych.

Oczywista, że podobne zwleknięcie z wpłacaniem jest bardzo niekorzystne dla płatników, gdyż stawki drugiej zaliczki na podatek majątkowy nie uiszczone w terminie płatności, podwyższone są o 10 proc. za każdy miesiąc zwłoki, niezależnie od tego dolęcza się do całej sumy 2 proc. tytułem kary za zwłokę.

Cmentarz i życie na Piazzo di S. Marco

(Korespondencja własna „Republiki“).

Wenecja, w marcu.

Dzienniki poranne przyniosły dziś, w dzień uroczystego obchodu przyłączenia Fiume do królestwa włoskiego — nową wiadomość: król Wiktor Emanuel nadał słynnemu poecie Gabrielowi D'Annunzio tytuł księcia Monte Nevoso „Snieżystej Góry”, aby nagrodzić go za wielkie zasługi, położone dla kraju w czasie pokoju i wojny.

D'Annunzio wszedł do Panteonu nowej kultury włoskiej, a jednocześnie swym płonącym entuzjazmem oddał Italii niespożyte usługi podczas wojny światowej.

Gdy uderzyła godzina walki w r. 1915 poeta pierwszy ruszył w pole, jako prosty żołnierz. Był później w służbie morskiej i brał udział w całym szeregu bitw. Dokonał słynnego w swoim czasie lotu nad Wiedniem, a dyktator włoski, Mussolini, powiedział wczoraj w Rzymie z okazji nadania D'Annunzio nowego tytułu, iż był to najwyższy polot hirczyny poety.

Mniejsza o bojowe zasługi wielkiego D'Annunzio. Ordery i tytuły rodowe dziś już nie imponują nikomu, z wyjątkiem może włochoń, którzy we krwi mają zamiłowanie do czynników dekoracyjnych w życiu i sztuce. Chodzi więc o abstrahowanie od jakości czynów i podkreślenie wartości D'Annunzio, jako najwyższego wykwit społecznego włocho, człowieka nowego czytu i młodego, żywego entuzjazmu.

I kiedy dziś, z okazji inkorporacji Fiume, powieścią nad Wenecją tysiące różbarwnych sztandarów, i na placu świętego Marka w pełnym wiosennym słońcu tłum niezliczony wiwatuje pod dźwięki triumfalnego „marcia reale”, a salwy armatnie okrętów pod pełną parą wstrząsają ciepłym pachnącym powietrzem — dziś widzi się w blasku życia nowe Włochy, potężne państwo od Snieżystych Gór Brenneru aż po gorące piaski afrykańskie.

Na placu świętego Marka wśród wibrującego tłumy weneccjan krąży mój — postacie zwiedzających miasto cudzoziemców.

Oto suchy angieli z Baedekerem w dłoni ogląda przez lornetkę bajeczne mozaiki bizantyjskie na stropach bazyliki. Dwie Niemki w cielecym zachwycie („prachtvoll, kolossal, entzueckend!”) mdlejącym wzrokiem wpatrują się w cudne koronki z marmuru i złocenia pałacu dożów. Nawet sjański następca tronu z małym potworkiem — swą żoną, ubrany z chińską elegancją po europejsku (przyjazd jego obwieściły gazety i wyczo się za nim tłum ciekawych) fotografuje il Campanile, olbrzymią dzwonnice. Cudzoziemcy, napastowani przez natrętnych przewodników, obracają się w świetle starej architektury i malarstwa włoskiego, gdzie imponuje im Lombardo, Leopardo, Sansovino, Bregno i Scarpagnino płacą i podziwiają, karmią grochem gołębie i kupują pocztówki. Obowiązkowo muszą uwiecznić w fotografii na tle bazyliki św. Marka swe tłuste i zadowolone oblicza amerykańskich handlarzy bawełny, holenderskich krowiarzy, galanteryjników niemieckich i angielskich buchalterów.

Przyjeżdżają do Włoch, jak do wielkiego muzeum, oglądają je, jak stare mauzoleum, a nie czują zdrowego rytmu pulsującego na nowo życia.

I kiedy stoimy przed obrazem Tintoretta w sali Wielkiej Rady w pałacu dożów i podziwiamy największe malowidło świata, przez okna dobiegają się dźwięki marsza, po tony którego maszeruje z Riva de Schiavon jakaś szkoła na zbiórkę skautowską. Zaszwyamy się w podziemia pałacu: oto cela śmiertelnych

skazańców, oto miejsce tajnych kaźni, rowek po którym krew spływała do kanałów, ale, w której dał się na noc całą zamknąć Byron, gdy pisał „Wieżnia Czynu”; oto kurytarz, którym kat wyprowadzał więźniów, a tu okno na „Most Westchnień — Ponte dei Sospiri”...

A właśnie przed Ponte dei Sospiri przepływa olbrzymia barka, naładowana cebula, kalafiorami i marchwią (zwyczajna czerwona marchew pod Ponte dei Sospiri!), a przez mury niesamowitej iluzji przedziera się promień realnego światła, tryskającej tysiącem kolorów codzienności.

I mimowoli przychodzi na myśl, iż gdyby tu nagle powstał z prochów potężny doża Andrea Dandolo, za jedym skiniem palca wygnanychby z pałaców, bazylik, placów, uliczek i sklepów ten tłum gapiących się i szperających w Baedekery (Baedekers Italy in one volume w czerwonej oprawie) cudzoziemców i jego

wielkie serce zwróciłoby się do żywych, pracujących na lądzie i morzu, ruchliwych weneccjan, nieodłącznej-latorośli włoskiego drzewa.

Na Piazzia S. Marco grają „Marcia Reale”, marmurowy chodnik dudni pod nogami maszerujących skautów; po Canale Grando barki wożą pietruszkę, pomarańcze i wino — produkty pracy rolnika — oto żywa włoska egzystencja, wielkie odrodzenie narodu wytwórczego zdolnego do życia i walki, który wśród swych prastarych, krętych uliczek jak w mrowisku, krząta się dokoła budowy przyszłości.

Na Piazzo S. Marco kręcą się cudzoziemcy, jak po cmentarzysku i szukają wielkości Włoch w marmurze i starym pędzlu, gdy ona zwyczajnie leży na ulicach i lśni w blaskach swego młodego, wiosennego słońca.

Czesław Oitaszewski.

W jaki sposób zniesiono kalifata

Historyczne posiedzenie tureckiego Zgromadzenia Narodowego.

Korespondent turecki jednego z pism wiedeńskich opisuje w następujący sposób historyczne posiedzenie tureckiego Zgromadzenia narodowego.

Angora, w marcu.

W stolicy republiki tureckiej od wiełu dni panowało niezwykle, nietureckie podniecenie. Lecz nie było to podniecenie przed walką. Nikt bowiem nie wątpił, iż wniosek posła ze Smyrny Wassif-beja zostanie przyjęty ogromną większością. Było to podniecenie człowieka, który widzi urzeczywistnienie swych najgorętszych pragnień, któremu otwierają się nowe drogi ku szczęściu...

Gmach szkoły, w którym mieści się Zgromadzenie narodowe napełnia się w krótkim czasie posłami i publicznością. Nazewnątrz niezliczony tłum czeka na obwieszczenie wielkiego zdarzenia.

Punktualnie o godz. 1.45 przewodniczący Fethi-Bej bierze do ręki dzwonek i oznajmia, iż posiedzenie jest otwarte. Odczytują projekt ustawy o zdezonizowaniu kalifa i wygnaniu całej rodziny panującej. Panuje głęboka cisza. Przewodniczący zapytuje, kto zabiera głos w sprawie § 1 ustawy. Nie zgłasza się nikt. **Paragraf o zdezonizowaniu jest przyjęty jednogłośnie.**

W tej chwili zjawia się na sali prezydent ministrów Ismet-Pasza. Z trudem przeciska się do swego fotelu.

W sprawie wygnania dynastji zgłasza się trzech mówców, wszyscy przemawiają za ustawą. Jakiś poseł stara się również wręczyć kartkę swą komisarzowi dla oddania przewodniczącemu, lecz komisarz nie może się przedostać przez tłum. Kartka wędruje z ręki do ręki i wkrótce wiadomą staje jej treść. Kartkę wśród ogólnego śmiechu rozdzielają: poseł chciał przemawiać przeciwko ustawie.

Lecz wkrótce opozycji jednak udaje się dojść do głosu. Wnoszą o tajność obrad i przewodniczący każe usunąć publiczność.

W bocznym pokoju czekamy, korespondenci, na dalszy ciąg jawnych obrad.

Ofiara zabaw karnawałowych.

Panna Elliot Harding, córka dyrektora banku federalnego w Bostonie i bratanica byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych przy końcu ubiegłego karnawału, wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie. Wypadek wstrząsnął miastem, panna H. bowiem młoda, przystojna i bogata należała do tych, którym powinno uśmiechać się życie. Dziennikarze w celu sprawdzenia rozpaczliwego czynu zwrócili się do ojca, który nie zataił istotnych powodów. Oznajmił, iż padła ona ofiarą manji nadużywania zabaw, gnębącej obecnie

młodzież zarówno amerykańska, jak i europejska.

— Życie sama zabawa, pozbawione głębszych celów i ideałów — mówi — doprowadziło moja córkę do ostatecznego wyczerpania nerwowego. Wnie ponoszą nasze tak zwane siery salonowe, dla których poza codziennymi tańcami wyczerpującymi młode organizmy, kończą się wszelkie inne aspiracje. Są to niewątpliwie objawy psychozy wojennej, oczekujące dopiero z czasem rozwiązania w pracy i myśli poważnej.

„Helena i Upadek Troi“

Urocz. Darclea, piękny Gajdarow w Kinie Luna.

MAŁY FELJETON.

Kryzys parlamentaryzmu.

Reichstag niemiecki jest rozwiązany. Izba francuska — przed finish'em w biegu z Poincare'm.

Natomjast w angielskiej izbie gmin — jak czytamy w pismach angielskich — lord Curzon w tych dniach zasnął... Kilku posłów zażądało od przewodniczącego aby śpiącego lorda przywołał do porządku. Rozwinęła się interesująca dyskusja na temat spania posłów, dyskusja o prawach i obowiązkach przewodniczącego zrywania ze snu i karcenia słodko drzemających członków parlamentu.

Przewodniczący — stłumionym głosem — zaznaczył, iż regulamin nie zawiera przepisów, zabraniających posłom drzemki podczas obrad. Przywołanie do porządku może nastąpić dopiero wtedy, jeżeli śpiący chrapie i tym dźwiękiem przeszkadza obradom. Nastąpiła pełna oczekiwana cisza, podczas której Wysoka Izba przekonała się, iż lord śpi nie wydając żadnych tonów lub dźwięków. Zresztą po dobrze wychowanym lordzie niczego innego nie można było się spodziewać. Pozwolono mu więc drzemać nadal, podczas gdy Izba w dalszym ciągu obradowała nad sanacją wszechświata.

W austriackim parlamencie poseł Sera oświadczył, że Jussufy nie są do palenia. Jussuf jest to gatunek papierosów. Monopol tytoniowy podnosi ceny i pogarsza gatunek. Poseł Leuthner jeszcze energiczniej zaatakował rząd, twierdząc, iż genialny monopol państwowy obecnie wyrabia papierosy, które wogóle nie nadają się do palenia. Po częstować dziś kogoś „Egipskim” — gatunek, używany przed wojną przez dżentelmenów — jest wprost uwłaszczające dla honoru.

Parlament turecki debatuje teraz nad kwestją zniesienia haremów. Panowie, na miłość boską, nie róbcie tego! Co będą robił autorzy powieści i filmy, jeżeli ta instytucja przestanie istnieć? Mamy zresztą wszyscy prawo, do takiego wschodu, jaki znamy z literatury. Nie dajmy sobie zniszczyć najpiękniejszego naszego romantycznego marzenia. Byłoby to ze strony turków rzeczą szaloną. Takie małpowanie Europy jest poprostu śmieszne.

Z pewną dumą jednak patrzymy na powagę spraw, nad którymi pracuje nasz rodzimy parlament. Nikt tam nie śpi, o nie! Gdyby się taki znalazł, wnet przebudziłaby ożywiona dyskusja, dobitne „zwiszenszefy”, dźwięk dyskretnego policzka lub akompaniament galerji. Zresztą, sprawy są tak ciekawe, tak często osobliście samego posła dotyczące: Panama-Zyrardów, Panama-Skarboferm, Panama-Dojlidy i jeszcze wiele innych P. P. P.

Zaiste możemy za Przybyszewskim powiedzieć: „Jesteśmy bądź-co-bądź najbardziej inteligentnym narodem...”

T. T.

Nafta z torfu.

Według wiadomości, otrzymanych z Capetown przez pisma londyńskie, pewien młody inżynier południo-afrykański wymyślił sposób dobywania nafty z istniejących w Afryce południowej pokładów torfu, utworzonego przez kopalne wodorosty galaretowe.

Sposobem wymyślonym przez tego inżyniera, można łatwo wydobyc z tony torfu około 450 litrów nafty, gatunku wyższego nawet niż nafta pensylwańska.

Z teatru miejskiego.

„Cudowne medjum“

komedja w 4-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego.
Reżyserował p. Jan Pawłowski.

Ze wszystkich słabych sztuk Kiedrzyńskiego jest „Cudowne medjum” naj słabszą.

Mało dowcipów dobrych; przeważają dowcipy kalendarzowe, które kulturalnego widza tak interesują, jak Chifczykka bjuletyn o stanie wody na Wiśle.

Kiedrzyński w pogoni za publicznością warszawską wziął się na sposób. Zrobił satyrę na Galicjan.

Główny bohater z Kołomyj, głupi jak noga stołowa, karierowicz, tępny urzędnik ministerstwa, bawłochwalczo pokorny względem władzy miał być tym, który Kiedrzyńskiemu ogromnie przyniesie powodzenie.

Srodze się zawiódł autor, bo cała krytyka warszawska uznała utwór ten za nieudolny.

I to nie tylko krytycy z „Galicji”; ale niezmiernie ostro sztuce potępił np. Rabski, który stale występuje przeciw Galicjanom.

Czyżby nie było bardziej wskazaniem, zamiast „Cudownego medjum” przypomnieć znów Łodzi giganta poezji polskiej Słowackiego?

W dniu 3. kwietnia, a więc za kilkanaście dni mamy 75-letnią rocznicę śmierci autora „Anhelgo”.

W Krakowie odbędzie się na cześć wieszczą uroczysta akademja, a dochód przeznaczono na sprowadzenie zwłok genialnego poety.

Nadto ma być z wielkim przepychem wystawiony „Kordjan”.

Jest obowiązkiem choćby w ostatniej chwili pomyśleć o jakimś przedstawieniu na intencję rocznicy śmierci Słowackiego, skoro w ciągu sezonu jedyny raz to krótko z powodu słabej gry, wystawiono jego arcydzieło.

Przypadkiem wpadła mi w ręce „Gazeta Lwowska” z dnia 30 października 1909, w której umieszczono repertuar teatru lwowskiego i krakowskiego. Teżo suchego zestawienia sztuk czyta się lachy poematu.

Na dźwięk tych nazwisk musi głośno zaluźać serce każdego inteligentnego miłośnika teatru: Słowacki, Szekspir, Wyspiański, Fredro, Hebel!

Czytamy:
Teatr miejski we Lwowie:
Dziś w piątek ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego: Sen Srebrny Salomei.

w sobotę: Ksiądz Marek,
w niedzielę: popołudniu: Mazera, wieczorem: Złota czaszka,
w poniedziałek popołudniu: Lilla Wededa i t. d.

Teatr miejski w Krakowie (poza uczczeniem Słowackiego):

Sobota: Romeo i Julia,
niedz. popol. Wielkie bractwo Fredry, wieczorem: Judyta Hebla,
poniedziałek: Noc listopadowa itd.
Taka czarująca poezja oddychała publiczność przed wojną.

A teraz?
Dr. Boczek zaprasza żonę do mał-

żeńskiego łóża, bo chce koniecznie mieć syna, ona zaś już pół roku po ślubie zachowuje swą dziewiczość...

On daje upust swej namiętności w nocnych odwiedzinach służącej, której narzeczony grozi mu pogruchołaniem kości.

Jakaś podejrzana, zakłamana Kamilla ma narzeczonego, którego szybko zamienia na drugiego, a chętnie by wróciła do pierwszego; w istocie rzeczy ułatwia swemu Hubertowi połączenie z dawną przezeń „kochaną” panią Boczek. Logikę zdarzeń stawia Kiedrzyński na głowie.

Tak łatwo i szybko przeprowadza autor „Cudownego medjum” rozwód, że mógłby zostać adwokatem rozwodowym, gdyby nie to, że wszystkim perypetjom akcji brak wszelkiego psychologicznego uzasadnienia.

Dla spotęgowania banalności dodał jeszcze Kiedrzyński 1) kpinę z tylekroć wykpiętego spirytyzmu 2) pijaka, uwiązającego się po scenie przez dwa akty ku pociesze najmniej wybrednej publiczności, 3) dwa listy, 4) jeden monolog, 5) ojca dziewczęcej małżonki, który niewiadomo poco wtargnął do trzeciego aktu, powtarzającego „sytuację” znane już publiczności na pamięć.

Czyż mało jeszcze zalet? Czy może jeszcze przypomnieć, że nieprzytomny alkoholem (naturalnie dorobkiewicz wojenny) całuje w rękę służącą, a spirytystyczne seanse nazywa „dowcipnie” spirytusowymi? Takich niesmacznych kawałów jest w sztuce tyle, że wole je pominąć i przystąpić do gry artystów, którzy ładnie i starannie opracowali swe role z nieporównanym p. Zniczem na czele.

P. Jarkowska była miła, ponętą, wykwiutną panią Boczek. Powinna jednak zwrócić czujną uwagę na swe ruchy sceniczne i nieco na dykcję.

P. Komornicki szedł po linii zamierzeń, autora i dał typ prostaka, nieokrzesanego chama i pijaka. Może trochę przeszarżował, ale cóż miał uczynić ze swą rolą? Ze sylwetki tej wydobyl p. Komornicki bardzo dużo.

P. Wołoszynowska jednostajnie wysokim timbrem głosu czasem nie mogła zadowolić, ale wcale pomysłowo zrobiła z nielicznej postaci półdziewicy, półkokoty - ćwierćdziewicę i całą kokotę. Dzielnie się spisali pp. Łapińska, Krotkie i Ścibor.

I gra i reżyserja i wystawa zasługują na pochwałę.

Dr. Wilhelm Faliek.

„Helena i Upadek Troi“

film dla wszystkich i przewyższa wszystko w Kinie Luna.

Z muzyki.

Mattia Battistini.

Głośne nazwisko jednego z najznakomitszych śpiewaków świata oraz świetna krytyka zagraniczna sprawiły, iż publiczność z większym niż zwykle zainteresowaniem przybyła na koncert piątkowy. Sensacją był również podeszły, a ściślej mówiąc sędziwy wiek śpiewaka. Stali bywalcy opery warszawskiej pamiętają wspaniałe triumfy Battistiniego, jakie odniósł w całym szeregu świetnych kreacji operowych w kilku sezonach teatralnych przed 15—20 laty. Czy Battistini, mimo swego wieku, potrafi na dół czarować swym głosem?

Na pytanie to trudno jest dać odpowiedź bezwzględnie twierdzącą lub przeczącą. Tu i owdzie dają się zauważyć pewne usterki techniki oddechowej zakończenie frazy, dawniej jedrne i pełne wyrazu, straciło może nieco na świeżości i bezpośrednio artystycznej ekspresji. Głównie zaznaczyły się te braki w arji z op. „Don Juan” Mozarta, nawiasem mówiąc jednym z niewiele wartościowych utworów, odśpiewanych przez Battistiniego.

Natomiast wielkie, niespożyte zalety znakomitej szkoły, która pozwala i dziś jeszcze artyście naginać głos do swej woli, zaznaczyły się w pierwszym rzędzie w świetnie odtworzonym prologu z „Pajaców” oraz w arcytrudnej „Taran telli” Rossiniego.

Battistini gra na estradzie, wymawia każde słowo z przedziwną czystością dykcji, urozmałca namiętną piosenkę

całą gamą ekspresji, od lirycznego sentymentu aż do wzniosłego, potężnego napięcia dramatycznego.

Lecz po za darem niebios — głosem, nawet po za iskrą bożą talentu jest w Battistinim coś, co go wyżej stawia, co mu dozwala uragać wszystko krusząc mu czasowi: to jego umiejętność kulturowania głosu, ta niemal zupełna abnegacja życiowa, której jedynym celem jest jedno: moc jak najdłużej służyć u-miłowanej przez się sztuce.

I nie dziwiłem się wcale tym, którzy mówili po koncercie, iż słuchali cały czas Battistiniego z zamkniętymi oczami. Nie chcieli, czy nie mogli łączyć wrażenia, jakie śpiew jego wywiera, z tą swią domością, iż oto stoi przed mną na estradzie starzec, ósmy krzyżyk żywota na barkach swych dźwigający.

W koncercie brała również udział śpiewaczka kolaraturowa p. Rea Kitten. Fakt sam przez się zrozumiały, gdyż Battistini, którego złączenie po każdej odśpiewanej arji było widoczne, musi mieć kilka większych przerw wypoczynkowych podczas wieczoru. Lecz jak zrozumieć ten zapal publiczności dla produkcji p. Kitten, ba, nawet natarczywe (niestety skuteczne) domaganie się od niej „bisów”, skoro czysty ton jest u tej śpiewaczki niemal takim samym unikatem, jak wadliwa dykcja reguła.

Akompanjował prof. Lindemann, czytnąc ze swych skromnych partii arcydzieło kunsztu pianistycznego. L. P.

Przeciwko monopolowi radiotelefonicznemu.

Rozwój radiotelegrafu i radiotelefonu powołał w Ameryce do życia przedsiębiorstwa olbrzymie, wyrabiające przyrządy radiotelegraficzne i telefoniczne, budujące stacje emisyjne i obsługujące swych klientów przez dostarczanie im informacji tudzież koncertów i innych rozrywek.

Przedsiębiorstwa te jednak zaczęły w celu osiągnięcia zysków jaknajwiększych, łączyć się tak, że w końcu niemal całą tę nową gałąź przemysłu monopolizowało amerykańskie towarzystwo telefonów i telegrafów, każąc płacić klientom swym za przyrządy i obsługę ceny wysokie, a zarazem wytyczając sprawy sądowe, pod pozorem naruszenia praw patentowych, wszystkim towarzystwom, nie chcącym należeć do trustu.

Obecnie, naprzykład, towarzystwo to zażądało sądowego zamknięcia pięćset stacji radiotelefonicznych, pracujących samodzielnie.

Wobec tego rada miejska Nowego Jorku wyasygnowała 50 tys. dolarów na wybudowanie w ratuszu stacji radio-telefonu, która ma obsługiwać rzeszę, posiadającą przyrządy odbiorcze, pobierając za usługę ceny konkurencyjne i przez to zwalczyć samowolę trustu.

Wystarczy zatem energia, bez nawoływania do upaństwowienia wszelkich objawów przedsiębiorczości ludzkiej, dla zwalczania zakusów wyzysku przez trusty takie, jak ów amerykański trust radiotelegraficzny, zarabiający, podobno, na czysto pięć miliardów dolarów rocznie.

Świeże kwiaty w Australji.

Do australijskiego pawilonu na angielskiej wystawie przemysłowej będą sprowadzane świeże kwiaty z Australji. Będą przewożone w specjalnych chłodniach na lodzie i specjaliści spodziewają się, że przybędą do Londynu w całym przepychu barw i świeżości.

„Helena i Upadek Troi“

Najpiękniejsza kobieta, która zaważyła na losach świata. Luna.

ALFRED KERR.

Pewien pan.

Przyjechał do Berlina pewien pan. Nie w tem narazie dziwnego. Tyłu panów przyjeżdża codziennie do Berlina! Tyłu różnych, najróżniejszych panów!

Ale pan, o którym mowa nie był zwykłym panem. Nie był panem jak inni, którzy przyjeżdżali i odjeżdżali bez powodu i bez celu.

Wszyscy panowie mieszkali w hotelu i nie wychodzili na miasto, tylko spali, a pan, o którym mowa nie mieszkał w żadnym hotelu tylko cały dzień spacerował po mieście.

Berlin jest bardzo ładnym miastem. Berlin wygląda po europejsku. Berlin kipi, Berlin wre, Berlin tańczy, krzyczy i tarza się jak pies.

I otóż zdarzył się fakt następujący: Pan, o którym mowa, szedł sobie ulicą i oglądał wystawy sklepowe.

W Berlinie są bardzo ładne wystawy sklepowe.

Tak się jakoś złożyło, że przed nim szła młoda kobieta z dzieckiem.

Była ładna, ale pan nie zwrócił na nią uwagi.

W pewnej chwili, gdy przechodził przez most, dziecko przechylilo się niebacznie poza barjerę i wpadło do wody.

Matka krzyknęła głośno i gotowa była do skoku. Na moście powstał wielki gwar, ludzie zbiegli się ze wszystkich stron wołano o pomoc, dzwoniło po pogotowie ratunkowe.

— Moje dziecko!... Moje dziecko!...

Pan w pierwszej chwili nie stracił przytomności, wyjął notesik i ołówek, zbliżył się do nieszczęśliwej matki i zapytał jaskawie:

— Pani nazwisko...

Kobieta nie słyszała, co do niej mówiono. Rozpaczliwym wzrokiem patrzyła na zebranych przechodniów i ze łzami w oczach błagała:

— Ratujcie!... Ratujcie moje dziecko!

A pan ciągle powtarzał swoje:

— Pani nazwisko i adres?...

Nie słyszała go. Ktoś rzucił się do wody.

Po chwili dziecko było już na moście.

Matka przycisnęła je mocno do piersi i zalewając się łzami radości powtarzała:

— Kochanie moje!... Moje drogie maleństwo!... Dziecko moje!...

A pan nie odstępował:

— Może mi pani podać adres swój i nazwisko?...

Nie zwróciła nań uwagi, wsiadła do do rozki i pojechała.

Nazajutrz w gazecie opisany był wypadek na moście, przyczem wskazany był adres i nazwisko matki.

Pan udał się natychmiast pod wskazanym adresem.

Gdy wszedł do pokoju hotelowego zastał młodą kobietę, czytającą gazetę przy oknie.

Przedstawił się.

— Byłem wczoraj na moście w czasie wypadku z pani córeczką... Jestem bardzo szczęśliwy, że wszystko skończyło się tak dobrze... W chwili jednak, gdy dziecko wpadło do wody — usłyszałem pani krzyk... I przyszło mi na myśl, że pani z takim głosem może zrobić karierę... Ponieważ jestem dyrektorem opery paryskiej, ośmielam się zaangażować panią na sezon bieżący...

Podpisano kontrakt i sprawa została pomyślnie załatwiona.

No, tak — masz rację!

Mój kolega ma brzydki zwyczaj. Powtarza ciągle wókolko ten sam zwrot:

— No, tak — masz rację!...

To doprowadza czasami człowieka do pasji.

Powiadam mu:

— Jesteś moim przyjacielem... Muszę dziś mieć dziesięć dolarów... Jako dobry przyjaciel powinieneś mi pożyczyc...

— No, tak — masz rację!...

— Wiec?...

— No, nie — masz rację!...

— Ale co będzie — nie masz pieniędzy?...

— Masz rację!...

Albo powiadam mu:

— Powinieneś się ożenić... Takie życie do niczego nie doprowadzi... To jest bez sensu. Ale musisz wybrać żonę, która by mi się również podobala...

— No, tak — masz rację!...

— Przeszaj już!...

— No, tak — masz rację!...

Powiadam mu:

— Słuchaj to nima sensu... Trzeba z tem skończyć... Życie jest wstretne... ohydne... obrzydliwe... Zobacysz, ja nie wyrzynam dłużej... Ja — poprostu — popelnie samobójstwo... Nie mogę! Muszę się otruc, albo...

A on spokojnie jak zawsze:

— No, tak — ale widzisz... ty nie masz racji!...

Tura B. F.

Wiadomości bieżące.

MARZEC

23

NIEDZIELA

Dziś: Katarzyny Kr.
Jutro: Marika-M.Wschód słońca o g. 5.45
Zachód o g. 5.44
Wsch. księżycy o g. 2.38 p.
Zachód o g. 4.27 r.
Długość dnia 12.21
Przybyło dnia g. 4.16

Pierwszy dzień wiosenny.

Pierwszy dzień wiosenny zbiegł się z początkiem wiosny kalendarzowej... Oczywiście jest to tylko zbieg okoliczności, gdyż natura która niema do placenia zobowiązań nie uznaje kalendarza...

Coprawda i symbolicznie ten pierwszy dzień wiosny nie odpowiadał ramom poetycznym tej pory roku, gdyż potoki błota nie uspasabiały poetycznie, napełniając jednak pesymizmem mężów, którym własne i cudze żony napełniły mieszkania szczebiotem, streszczającym ich skromne żądania a propos czterech kapeluszy wiosennych: jednego do palta, drugiego do kostiumu, trzeciego spacerowego i czwartego — teatralnego. Bowiem łodzianki stały się obecnie bardzo teatromanialne (w teatrze jest liczny zastęp młodych aktorów), filharmoniczne i filmowo-kinematograficzne...

Coprawda zbytnie uznanie dla sztuki powoduje tego rodzaju qui pro quo jak oklaskiwanie inspicjenta, oznajmującego o chorobie jednego z aktorów oraz uznanie pana Mattia Battisimila, z powodu brzmienia jego imienia — Mattia — za niewiastę i owacyjne przyjęcie wskutek tego jego partnerki p. Kitten, lecz są to drobiazgi, które należy złożyć na karb gorącego uznania dla wszystkiego co pachnie sztuką, sceną, kabą retem, schymim, jawa, jazz-bandem i wogóle odpowiednio stosowaną bawelniano-wielnianą kulturą na gotówkę, raty, weksle lub na otwarty rachunek.

Ale powracając do aktualnego tematu stwierdzić musimy, że wiosna tegoroczna zaczyna się nieładnie...

Jest ona jakby poroniona... Zresztą to nic dziwnego — wszak wiosna się urodziła w trzecim miesiącu.

Fred. Belin.

„Helena i Upadek Troi“

najdroższy i najwspanialszy film świata w Kinie Luna.

MIĘSO DROŻEJE.

W dniu wczorajszym notowano następujące ceny mięsa: Wołowina I gat. 3.400.000, II gat. 3.200.000 mk., cielęcina I gat. 2.600.000, II gat. 2.500.000, poledwica 4.750.000 mk., mięso mielone 4 milj., wieprzowina 2.700.000, schab 3.100.000 m. baleron 3.100.000, sznצל krajowy 4 miljony 300 tys., amerykański I gat. 4.100.000, II gat. 3.800.000, kiełbasa krakowska 4 miljony 400 tys., pasztetowa 4.400.000, serdelowa 4 milj., krajana 4 milj., salceson 4 milj., polada 4.500.000, szynka gotowana 4.800.000 mk., wędzona 4.400.000 mk., kaszanka 1.800.000 mk.

Koszerne: poledwica 4.400.000 mk., wołowina I gat. 3.400.000, wołowina II gat. 3 milj., cielęcina I gat. 3.400.000, II gat. 3 milj., baranina 3.400.000, mięso mielone 5 milj., łój I gat. 3.600.000, II gat. 3 milj. p.

Pomoc miasta dla bezrobotnych. Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o udzielenie mu dalszego kredytu na pomoc dla bezrobotnych, w sumie 65 miliardów. Z sumy tej 40 miliardów zamierza przeznaczyć magistrat na akcję zatrudniania bezrobotnych, prowadzoną przez wydział gospodarczy, i 25 miliardów na obiady bezpłatne, wydawane przez wydział opieki społecznej.

Pobory pracowników miejskich. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dn. 16.8.1923 r. i na podstawie orzeczenia lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, magistrat postanowił podwyższyć pobory pracowników miejskich o 1,07 procent.

„Helena i Upadek Troi“

12 aktów — 2 serje jednocześnie demonstrowane w Kinie Luna.

Z powodu śmierci

B. P.

Mendla Janowskiego

długoletniego współpracownika naszego, człowieka nieposzlakowanego charakteru, głębokie współczucie wyrażamy rodzinie Jego

Współpracownicy firmy
I. Janowski.

1957

O realizacji obowiązku szkolnego. W związku z pracami przygotowawczymi komisji powszechnego nauczania na rok szkolny 1924-25, ukazały się w mieście rozporządzenia komisariatu rządu i magistratu m. Łodzi o dokonaniu spisu roczników 1908 — 1917.

Spis ten na podstawie art. 16 dekretu z dnia 7.11.1919 r. „O obowiązku Szkolnym“ powinien być dokonany w czasie od 24.3. do dnia 4. kwietnia rb. godz. 2-ej popoł.

W ciągu tego czasu wszyscy właściciele domów, względnie ich zastępcy obowiązani są złożyć we właściwych komisariatach policyjnych wykazy dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, zamieszkałych w ich domach. Właściciele domów, w których nie znajdują się dzieci i młodzież w wieku szkolnym, obowiązani są również do złożenia wykazów z nadmienieniem, że w danym domu dzieci w wieku szkolnym niema.

Blankiety wykazów do wypełnienia otrzymują właściciele domów bezpłatnie z właściwych komisariatów policyjnych.

Osoby, winne niedostarczenia w terminie spisu dzieci w wieku szkolnym, względnie zupełnego niezłożenia spisu, karane będą w myśl art. 41 wspomnianego dekretu.

Godne naśladowania. Wzorując się na uchwale włościan gminy Rabeń gospodarze gminy Lućmierz na ogólnym zebraniu w dn. 22 bm. pod przewodnictwem zastępcy starosty Dukwicza uchwaliли nabyć 50 akcji Banku Polskiego.

Zapisy urzędników miejskich na akcje Banku polskiego. Aby ułatwić pracownikom miejskim nabycie akcji Banku polskiego, magistrat na wniosek p. prezydenta Cynarskiego postanowił rozpisac subskrypcję wśród urzędników miejskich, wszczynając jednocześnie starania u władz skarbowych w celu rozłożenia spłaty ogólnej należności za akcje na 6 rat miesięcznych.

„Helena i Upadek Troi“

Najcudowniejsza Iljada Homera w Kinie Luna.

W przewidywaniu „konjunktury“ przedświątecznej. Wobec zbliżającego się okresu przedświątecznego odbędzie się w poniedziałek w oddziale walki z lichwą konferencja z rzeźnikami w sprawie rewizji dotychczasowych cen i ustalenia nowego cennika na mięso i wyroby masarskie w okresie przedświątecznym.

Ze stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108). Sekcja oświatowa przy Stow. handlowców polskich wespół z Instytutem społecznym w Warszawie urządziła w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) cykl odczytów, które wygłoszą profesorowie Szkoły nauki politycznych w Warszawie.

Pierwszy odczyt na temat „Trudności naszego życia państwowego“ wygłosi prof. Ludwik Kulczycki w czwartek, dnia 27 marca. Odczyty rozpoczną się będą o godz. 8-ej wiecz., bilety sprzedawane będą przy wejściu.

Z powodu śmierci ukochanego wujka

B. P.

MENDLA

Janowskiego

wyrażamy głębokie współczucie

A. Godesowie.

1958

W nocy z piątku na sobotę zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek i wuj

B. P.

Mendel Janowski

w wieku lat 65.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę dn. 23-go b. m. o godz. 12-ej w południe z domu żałoby ul. Piotrkowska 114.

1976

Stroskana rodzina.

Waloryzacja podatku dochodowego.
Podstawa wymiaru podatku została zwiększona 4-krotnie.

Z dniem onegdajszym weszło w życie rozporządzenie, zmieniające podstawy przeliczenia dochodu markowego, osiągniętego w ubiegłym roku operacyjnym na franki złote, celem wymiaru zwaloryzowanego podatku dochodowego od dochodów fundowanych w roku podatkowym 1924.

Zestawienie kursów przeliczenia według dawnego rozporządzenia, a nowego przedstawia się w ten sposób, iż

od kwietnia 1922 roku do marca 1923 r. jeden frank złoty wypada 3 tys. mk. od lipca 1922 r. do czerwca 1923 roku 6 tys. mk., od października 1922 r. do września 1923 r. 16 tys. mk. i od stycznia 1923 r. do grudnia 1923 r. 150 tys. mk., według rozporządzenia z dnia 16 marca, czyli w ten sposób podstawa wymiaru podatku dochodowego od dochodów fundowanych w roku 1924 wzrosła blisko 4-krotnie.

Komisje szacunkowe i odwoławcze dla wymiaru podatku majątkowego zostaną zorganizowane w przyszłym tygodniu.

W przyszłym tygodniu dyrektor izby skarbowej przystępuje do utworzenia komisji szacunkowych i odwoławczych dla wymiaru podatku majątkowego.

Do dnia 29 bm. zrzeszenia kupieckie nadesłały spis proponowanych kandydatów do komisji i do 3 kwietnia komisje szacunkowe zostaną utworzone.

Pozatem Łódź posiadać będzie 2 komisje odwoławcze z ogólnej liczby 17 na całą Rzeczypospolitą.

Każda komisja szacunkowa na pier-

wszem posiedzeniu wyłoni odpowiednią ilość podkomisji, pod kierownictwem urzędników urzędów skarbowych, którzy będą weryfikować złożone przez płatników zeznania majątkowe i szacować przedmioty majątkowe.

Członkowie komisji przed pierwszym posiedzeniem złożą uroczystą przysięgę na sumienne wykonywanie obowiązków oraz na zachowanie ścisłej tajemnicy o interesach majątkowych płatników podatkowych.

Łódzki numer „Świata“ znajduje się już w opracowaniu i wyjdzie w d. 13-go kwietnia r. b. Na całość złoży się szereg artykułów o Łodzi; obfity dział lokalnych ilustracji i obszerny dział reklamy opisowej. Opracowaniem zajmuje się red. Wojtyński.

„Helena i Upadek Troi“

Antyczna Grecja

w Kinie Luna.

CASINO

Dziś
ostatni dzień!!!

JANNINGS

w dramacie
Wszystko za pieniądze.

CASINO

1978

Jutro

przepiękna artystka
hrabina Rinada Liguoro w

MESSALINIE.

Wśród srebrnych cieni.

Kino „Luna“.
„Helena i upadek Troi“

Już dawno nie mieliśmy takiego doskonałego filmu, jakim jest bezsprzecznie „Helena i upadek Troi“. Zdawałoby się, że wszystkie tematy, których mogą nam dostarczyć czasy starożytne, zostały już przez wszystkich reżyserów wyczerpane, że ten prastary okres dziejów ludzkich nie posiada już dla kinematografu żadnych walorów. Ale tak nie jest. Wręcz przeciwnie. W sztuce kinematograficznej daje się zauważyć specjalną tendencją do wyszukiwania tematów właśnie w owych dawno minionych czasach.

Reklama, która towarzyszyła wprowadzeniu na ekran kinoteatru „Luna“ epokowego filmu „Helena i upadek Troi“ budziła lek przykry niespodzianki.

Tym razem jednak reklama przeszła wszelkie nasze oczekiwania. Jest to istotnie obraz, zakrojony na szeroką skalę. A choć tu i owdzie realizacja filmu nie pokrywa się szczerze z dziełem nieśmiertelnego Homera, z którego treść jest zaczerpnięta, to jednak posiada on tyle walorów artystycznych i estetycznych, że te drobne błędy, zresztą nieuniknione przy uwzględnieniu techniki kinematograficznej, są wybacalne.

Cały zespół artystów dobrany jest tak gra i warunkami zewnętrznymi, że wydaje się widzom, że nie ich nie dzieli od bohaterów starej Helady. Gra Ady Darcelei i Wł. Gajdarowa, który aż nazbyt dobrze jest znany łódzkiej publiczności — jest pierwszorzędną.

Wystawa i przepych oszałamia swą emocjonalną potęgą.

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Englendera stoi na wysokości swego zadania, dając temu wiekopomnemu filmowi należne tło muzyczne.

L. R.-k.

CASINO

W niedzielę, d. 23 b. m. o godz. 12.30
przedstawienie dla dzieci i młodzieży

Krwawe skarby
według powieści Dickensa.

Séff na poczcie
1979 Wesola farsa.

CENA BILETÓW MILJON MAREK.

Odeon.

Demonstrowany od kilku dni w kinie teatrze „Odeon“ film pod tyt. „Jeden przeciw trzem“ zdobył sobie uznanie łódzkiej publiczności. Nie dziwnego. Wstrząsający ten dramat osnuty na tle życia biednej rodziny chłopskiej, posiada w sobie niezwykle momenty efektowne, które wstrząsają widza do lez.

Główną rolę kreuje wspaniale Ryszard Bartheimes nie ustępuje w niczym swej towarzyszce. Muzyka doskonała.

B. Lip.

Czytajcie „Express Wieczorny“

Echa krwawych zająć w fabryce Kindlera.

Delegacja robotników u p. wojewody.

Przedstawiciele związków zawodowych domagają się zawieszenia w czynnościach komisarzy policji w Pabjanicach i Łasku.

Od dłuższego już czasu była zamknięta fabryka Kindlera w Pabjanicach zatrudniająca 2500 robotników.

Kilkakrotnie konferencje w województwie, mające na celu uruchomienie fabryki, spłyły na niczem, gdyż firma chciała zredukować ilość robotników i zaprowadzić zmiany w pracy.

W związku ze swymi zamierzeniami firma wywiesiła spis robotników, którzy mieli być nadal zatrudnieni a to tylko z oddziałów farbiarni i przedalni bawliani. Były to nazwiska robotników młodych, zaś robotnicy pracujący już od dziesiątek lat mieli być pozbawieni pracy.

Robotnicy nie zgodzili się na takie warunki i domagali się zaniechania redukcji, zaś pracę podzieliłby między sobą.

Jednak fabryczne syreny w czwartek zaważwały robotników do pracy jednak nikt się nie zgodził na takie załatwienie sprawy i fabryki nie uruchomiono.

Wczoraj udała się do Warszawy do ministerstwa delegacja w skład której weszli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych oraz posłowie Szczerkowski i Waszkiewicz i odbyto konferencję z p. Simonem i dyr. dep. p. Ulanowskim.

Po dłuższej naradzie ministerstwo podzieliło zdanie robotników i oświadczyło, iż rząd nie dopuści do wydalenia starych robotników i wreszcie ministerstwo obiecało się porozumieć z ministrem handlu i przemysłu p. Kiedroniem i we zwać do Warszawy przedstawicieli firmy.

W międzyczasie na terenie fabryki Kindlera miały miejsce zajęcia, które skończyły się poraniem kilku robotników, gdyż ci mimo oporu ze strony firmy chcieli odbyć wiec na terenie fabryki. Tylko dzięki interwencji posła Szczerkowskiego zajęcia zlikwidowano i robotnicy po odbyciu wiecu rozeszli się.

W związku z temi zajęciami udała się wczoraj do województwa delegacja w osobach posłów Szczerkowskiego i Harasza oraz delegatów fabrycznych wszystkich trzech związków, którą przyjął wojewoda Rembowski.

Pierwszy zabrał głos poseł Szczerkowski, który zobrazował przebieg zająć w Pabjanicach i prosił by p. wojewoda porozumiał się z ministrem spraw wewnętrznych w celu wydelegowania do Pabjanic komisji dla przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych krwawego zajęcia.

Delegacja domagała się zawieszenia w czynnościach komisarzy policji w Pabjanicach i Łasku.

Po wysłuchaniu tych skarg p. wojewoda oświadczył, że rząd przeprowadzi śledztwo z całą surowością i ci, których winę zostanie ustalona, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

P. wojewoda apelował do przedstawicieli związków, aby wpłynęli na uspokojenie umysłów robotników, gdyż leży to w interesie zarówno władz, jak i oby watek, by spokój panował w okresie sanacji skarbu, a rząd postara się zatarg zlikwidować. (b)

Przedłużająca się zima przyczyni się do wzrostu drożyzny.

Niezwykle uporczywa zima i parostopowa warstwa śniegu, leżącego na polach powoduje opóźnienie siewów wiosennych o szereg tygodni.

Ziemia jest bardzo głęboko przemarznięta, zwłaszcza na wyniosłościach skąd wiatry znoszą opady śniegowe, w nizinach zaś śnieg głęboki do połowy wysokości dorosłego człowieka uniemożliwi przy tajaniu jeszcze przez kilka tygodni możliwość uprawy roli.

Największą klęską dla gospodarzy jest to, że jednolita zima przeszła od trzech miesięcy w Polsce jest wielką rzadkością i nie pozwoliła jeszcze dokonać żadnej orki pod zasiewy wiosenne, a gnój wywieziony na pola, leży w kupach i zaczyna się marnować gdy zamarają nagle ciepła a orka do obeschnięcia roli długo jeszcze będzie niemożliwa.

Na szczęście w wielu majątkach lub po wsiach dość ciepła jesień pozwoliła na dokładne przeoranie ściernisk koniczy i ugorów, ale po zimie gdy pod ciężarem śniegu zwłaszcza takiego, jak obecnie, który przy ciągłych mrozach wcale nie ubywa, zleżała rolę trzeba parokrotnie przeorywać już z końcem zimy, a do tego zabrakć się nie sposób.

Ziemiańcy obliczają, że tegoroczna przeciągła zima opóźni im zbiory z siewów wiosennych przynajmniej o sześć tygodni.

Dotychczas o jakichkolwiek przygo-

towaniach do wiosennej kampanii niema wcale umowy, lecz co rzecz dotkliwsza dokuczliwe zima, brak słońca, słonecznych bowiem dni dotychczas było jak na marzec bardzo niewiele, absolutnie sprzyjają spustoszeniu w inspektach, gdzie jeszcze nie a nie nie roślinie i tylko kilka z ogrodników może się pochwalić wychowaną pierwszą rzodkiewką, która zwykle już o tej porze była obficie dostawiana do restauracji jako pierwsza nowalijka. Zarówno warzywnictwo, jak i ogrodnictwo, a zwłaszcza kwaciarstwo, przechodzą przesilenie wynikające z ogólnego opóźnienia wszelkiej roślinności i możliwości zająć robot.

Oczywiście odbije się to wszystko na cenach warzyw i okopowizn dojrzewanie zaś zbóż jarych równocześnie zominą spowoduje wiele kłopotów gospodarskich wraz z powiększeniem kosztów produkcji.

PODWIECZOREK KOLEŻEŃSKI W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

Dziś, w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 5 i pół po południu odbędzie się w związku zawod. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek koleżeńcki o charakterze klubowo - rozrywkowym.

Wejście dla członków — mk. 1 milion, dla wprowadzonych gości 1.500 tys.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś t. j. w niedzielę o godz. 3.15 po poł. niezwykle miła komedia p. t. „Polowanie na mężczyzn“. Wcz. o godz. 8.15 tryskająca świątym humorem aktualna komedia Stef. Kiedrzyńskiego „Cudowne medium“. W poniedziałek po cenach najniższych „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę 23 b. m. po południu o 3.15 i wieczór o 8.15 pełna humoru komedia z francuskiego „Trzy kapelusze“, która bawi niezwykle widownie.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Na dzisiejszym poranku symfonicznym wystąpi świetny śpiewak opery krakowskiej Konst. Kniagin, chlubnie znany już naszej publiczności z występów w sezonach ubiegłych. Panna Kniagina odśpiewa z tow. ork. arje Igora z op. Księżę Igor Borodiniow, arje z op. Chowańszczyzna Mussorojskiego oraz pieśń polskiego kompozytora Świerzyńskiego. Orkiestra pod dyr. Bron. Szulca odegra wspaniałe warjacje Bronskiego na temat: „Miało Dzieciątko Jezus Ogródek“, Mussorojskiego „Noc na Żywej Górze“ oraz niegram dotąd w Łodzi słynną uwerturę troyczy sta Czajkowskiego „Rok 1812“.

26-ty wielki koncert abonamentowy pod dyr. Br. Szulca odbędzie się we wtorek, dnia 25 b. m. z udziałem znakomitego pianisty polskiego Józefa Turczyńskiego, który odegra z tow. ork. koncert G-dm Beethowena oraz warjacje Liszta na temat „Ruiny Aten“. Ciekawą nowością programu stanowią będą utwory symfoniczne, nieznane dotąd w Łodzi, mian.: Leonora II Beehove na oraz Rapsodia Hiszpańska Ravela.

DZISIEJSZY KONCERT MOKRZYCKIEJ I DOBOSZA.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. odbędzie się koncert znakomitej primadonny opery warszawskiej p. Marii Mokrzyckiej i świetnego tenora lirycznego p. Adama Dobosza. W programie arje duety z op. „Eug. Onegin“, „Pola-wiacze perle“, „Madame Butterfly“, „Janek“, „Chopin“ oraz pieśni Paderewskiego, Zelenkiego i Galla.

TANCE KLASYCZNE HALINY HULANICKIEJ.

Na koncercie popołudniowym we wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 4-ej po poł. wystąpi znakomita tancerka klasyczna p. Halina Hulaniczka, której kreacje taneczne mieliśmy okazję podziwiać na początku sezonu. Panna Hulaniczka wykona cały szereg poematów tanecznych ze swego najnowszego repertuaru. Akompaniować będzie artystce p-ni Hulaniczka-Jaroszewiczowa.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTEROWNY.

We środę, dnia 27 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonii świetna recytatorka polska Kazimiera Rychterówna wypowie słynny poemat Tennysona „Enoch Arden“ z ilustracją muzyczną w wykonaniu p. Illasiewicz - Stojalowskiej. Wieczory te cieszą się w całej Polsce ogromnym powodzeniem, to też niewątpliwie i w Łodzi występ p. Richterówny wywoła bezsprzecznie duże zainteresowanie wśród najszerzszych kół naszej inteligencji.

WIECZÓR TANCÓW PLASTYCZNYCH ZENOBII JANCZEWSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 31 marca odbędzie się w sali Filharmonii wieczór tanców plastycznych znanej utalentowanej tancerki bosonogi Zenobii Janczewskiej. P. Janczewska i dwanaście jej najzdolniejszych uczennic wykonają szereg pięknych kompozycji Chopina, Griega, Czajkowskiego i Rubinsteina.

ŁÓDŹ W ZWIERCADLE FELJETONISTY.

Red. Wacław Olszewski występuje w nadchodzący piątek, dnia 28 b. m. w sali Filharmonii z humorystyczno - satyrycznym odczytem p. t. „Łódź łódzianie, łódzianki i ja“.

W odczycie tym prelegent uchyli rąbka tajemnicy otaczającej łódzki high-life powojenny, oraz stosunki towarzyskie w naszym mieście.

Prawo i życie.

Krwawa wizyta krewnego.
Matka i syn ofiarami zbrodniarza.

We wsi Józefów, powiatu brzezińskiego, w majątku własnym zamieszkuje Emilia Arent wraz z pasierbem swym Karolem Fechnerem.

Przed kilku dniami pod wieczór przybył do Fechnera daleki krewny jego Rajnhold Nikiel i po dłuższej rozmowie prosił, by zezwolono mu przenoćować gdyż daleko mieszka i przed nocą rzekomo nie zdążyłby do domu.

Nie widząc w tem nic podejrzanego, Arentowa zgodziła się na to i gościa ułokowano w pokoju przyległym do sypialni właścicielki mieszkania.

O godzinie 12-iej w nocy gość obudził się, pocichu ubrał się i wszedł do kuchni, gdzie przy pomocy zapalki znalazł leżącą za piecem siekiere, z którą następnie na palcach wszedł do sypialni Arentowej, którą brutalnie obudził.

Gdy ta zdziwiona pytała, co się stało, Nikiel uwiósł siekiere do góry i krzyknął: „Oddaj pieniądze, biżuterję, bo cię zamorduję!”

Nie zdając sobie sprawy z tego, co się dzieje, zaspasana Arentowa nie przywiązywała wagi do słów swego gościa.

wszczęła alarm.

W tej chwili zbrodniarz zadał staruszcę 3 ciosy siekiere w głowę, wskutek czego ta, brocząc krwią, padła na ziemię.

Alarm napadniętej obudził śpiącego w sąsiednim pokoju Fechnera, który widząc, co się święci, rzucił się na zbrodniarza,

usilując wyrzucić mu siekiere.

Napastnik był silniejszy i po chwili Fechner

uderzony siekiere, padł nieprzytomny na ziemię.

Dokonawszy zbrodnicygo czynu, Nikiel splądrował mieszkanie, lecz biżuterji ani pieniędzy nie znalazł, wobec czego, spakowawszy w tłokom bieliznę, garderobę i obuwie, zbiegł.

Po pewnym czasie ofiary napadu wróciły do przytomności i wszczęły alarm, wskutek czego zwabieni sąsiedzi zawiadomili o napadzie posterunek policji, który puścił się w pogoń za bandytą.

Po dwóch dniach usilnych poszukiwań udało się mordercę schwycić.

Stanie on przed sądem doraźnym

(b)

Sędzia przed sądem.

Sędzia pokoju 2 okręgu p. Thum, w asystencji ławników Bartczaka i Sztencła rozważał w dniu wczorajszym sprawę sędziego do spraw o lichwę Bronisława Roszkowskiego, oskarżonego o samowolę z art. 507 k. k., okoliczności tej sprawy są następujące:

W czerwcu 1922 r. oskarżony Roszkowski wynajął 3 pokoje w domu lekarza-dentysty A. Ządewicza przy ulicy Piotrkowskiej 164, w tymże domu wynajął mieszkanie i Andrzej Kupiński, prokurent Polskiego Banku Handlowego. Obydwaj mieli wspólną spizarkę, oraz pokój dla służby.

Przed wprowadzeniem Kupiński kazał wymalować mieszkanie i pokój dla służby.

Kiedy ostatni zgodził służącą i chciał jej udzielić pokój, zastał trzwi od pokoju zamkniętą przez R.

Kupiński popiera oskarżenie podanego broni adw. Dziekstein.

K. zaznacza, iż zwracał się do p. R. z prośbą o ubikację dla służącej, na co otrzymał odpowiedź odmowną.

Obrońca twierdzi, że w danym wypadku nie ma cech przestępstwa, przewidzianego w art. 507 k. k., gdyż między stronami istnieje tylko spór o posia danie.

Sąd zważywszy, że od czasu wynajęcia mieszkania do dnia wczorajszego minął już rok, a więc jest przedawnienie na zasadzie art. 68 k. k. oraz 16 ustawy postępowania, sprawę umorzył.

Kronika policyjna.

POKASANY PRZEZ PSA.

Pies właściciela cukierni przy ulicy Narutowicza 10, Michalskiego ugryzł przechodzącego tą ulicą Grzegorza Szwarca, o czem spisano protokół.

TRAMWAJ GRAWITOWAŁ DO WOZU

Na ulicy Piotrkowskiej około Nr. 33 wóz prowadzony przez Jana Żurawskiego uderzył w wagon tramwajowy, o zem sporządzono protokół.

PRZY PRACY.

Splacz st. Łódź-Kaliska Filip Salamon lat 33 podczas spinania wagonu upadł tak nieszczęśliwie, że rozciął sobie nos i twarz. Na miejscu udzielono mu pomocy.

Kinematograficzne zdjęcia serca ludzkiego.

Agencja Hayasa donosiła już z Paryża, że dwóm uczniom francuskim udało się rozwiązać problem kinematograficznego zdjęcia poruszeń serca. Wia domość że koła tekarskie uzupełniają wagę, że medycyna już od dłuższego czasu robi użytek ze zdobyczej, jaka stanowi kinematograf, umożliwiając utrwalenie na płycie fotograficznej każdy ruch poszczególny i pomnożyć go w tak szybki sposób, że otrzymuje się prawdziwe odbicie ruchu.

W ten sposób udało się przy pomocy kinematografji zanalizować fizjologiczne mechanizmy chodzenia, biegu i skakania.

Jeżeli badaczom francuskim uda się przy pomocy zdjęć filmowych i przy wykorzystaniu promieni Roentgena, odtworzyć działalność serca we wszystkich jego szybko następujących po sobie poruszeniach, to tem samem otworzą się całkiem nowe perspektywy dla zrozumienia dźwięków serca, jego akcji mechanicznej, oraz wad serca i wogóle dla całej fizjologii i patologji tego motoru organizmu ludzkiego.

NAJMNIEJSZY ARCHYTEKT NA ŚWIECIE.

Na uniwersytecie belgijskim otrzymał obecnie dyplom inżyniera budownictwa i architekta, niejaki Voja Simitz, syn poległego w czasie wojny oficera, mający wzrost... 5-letniego dziecka. Będzie to nierzawodnie najmniejszy architekt na świecie. Liczy on obecnie lat 24.

W pierwszych latach jego dzieciństwa spodziewano się, że rozwijać on się fizycznie w sposób normalny. Po ukończeniu pięciu lat życia Voja Simitz ciężko zachorował i musiał poddać się w Wiedniu poważnej operacji. Wyzdrowiał, ale przestał się fizycznie rozwijać. Od tego czasu nie urosł nawet o jeden centymetr, i obecnie ma wygląd 5-letniego dziecka.

Mimo tak mizernego wzrostu, odbył on wraz z armją serbską kampanję w Albanji, złożył podwójne egzamina dojrzałości we Francji, a obecnie egzamina, które mu dały dyplom inżyniera i architekta, zdał z odznaczeniami. Ten najmniejszy na świecie architekt, należy do najlepszych serbskich pływaków, jeźdźców konnych i łowców.



"OJA" MYDŁO CUDOWNE

(Savon miraculeux)

Jedne mydło przetuszczone w formie pasty z domieszką najdelikatni. mączki marmur, która powoduje przy myciu twarzy najlepszy masaż, usuwając zatuszcz. piegi, plamy i wagi skórn. Następnie używamy

"OJA" KREM WIOSNY

oczyszcza i wydelikatnia cerę.

"OJA" lakier i pasta do paznokci nadaje paznokciom trwały różowy połysk. Repr. na Polskę: Laks i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 4. Tel. 4332. 1920

Kary na prezydentów i ławników.

Prez. Cynarski nie lubi płacić.

Swego czasu magistrat wyznaczył kary obowiązujące wszystkich członków magistratu i ławników za spóźnienia się, lub nieprzybycie na posiedzenie magistratu.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu znalazła się na stole lista kar, przyczem ukarani zostali obaj wice-prezydenci i nie którzy ławnicy.

Jednak p. wice-prezydent Wojewódzki oświadczył, iż kary nie zapłaci, gdyż lista ułożona jest niesprawiedliwie, bo nie

wyznaczono kary na prezydenta Cynarskiego, który na jednem z poprzednich posiedzeń spóźnił się o całą godzinę.

Oświadczenie to wywołało gorącą dyskusję, trwającą przeszło godzinę, podczas której obaj wice-prezydenci prowadzili utarczkę słowną z prezydentem Cynarskim.

W konkluzji prezydent Cynarski zgodził się również zapłacić karę, wobec czego zatarg ten został zlikwidowany. (b)

Łodzianie na Bank Polski.

SUBSKRYBOWALI PO 10 AKCJI.

Królikowski Władysław, Skrótkowski Kazimierz, Goldstadt Artur, Bracia Herman i S-ka, Wolski Józef, Pawlak Kazimierz, Dyszkin S., Smarzyński Jan, Bank Udziałowy w Łodzi, Glassowa Flora, Ostrowski Abram Icek, Jan Fial i S-wie, Mogińnicki Tadeusz, Frankowski Jan, Birnbaum Jonas, „Wygoda“ w Królewskiej Hucie, Padowicz Cemach, Diament Dawid, Bracia Weinberg, Herman Toronczyk i S-ka, Hofman Edmund Jan, Hoffman Reinhold, Kirsz Wanda, Kafal Leon, Usielski Bolesław, Żelazowski Antoni, Naftali Liberman, Małewski Jan, Oberfeld Roman, Korn Rubin, Szapiro Maks, Leszczyński, Ickowicz i S-ka, Pogonowski Józef, Gołkont Jan, Masicki Józef, Tow. Rzemieśln. „Resursa“, E. Tepler Spadk., Pfeffer Henryk, A. Gilles i Sp., Nestler i Ferrenbach, Schuelde Albert, Antoni Zeh i S-ka, I. L. Szajnar ber.

SUBSKRYBOWALI PO 15 AKCJI.

Klikar Robert, Rychter Teofil, Ostrowski Abram Icek, Kowic Józef, Pawlak Kazimierz, Schroeter Roman.

SUBSKRYBOWALI PO 16 AKCJI.

Tokarski Władysław.

SUBSKRYBOWALI PO 18 AKCJI.

Korn Stefan.

SUBSKRYBOWALI PO 20 AKCJI.

Spadk. Juljusz Jarischa.

SUBSKRYBOWALI PO 21 AKCJI.

Raciński Antoni.

SUBSKRYBOWALI PO 25 AKCJI.

Tow. Akc. Elektr. Zgiersk. Rychter Adolr, St. Weigt i S-ka, Frenkel Wolf, Kamiński Alojzy, Gerlicz Wiesław, Silberstein i Szapowal, Heyman Stanisław, Gorański Dawid, Breckenhoff Edmund, K. P. Zanom. Oszczędnosc, F. Pol. Państw. Okr. Łódzk., Wydział Powiatowy Sejmiku w Łasku, Spółdz. Pracow. Państwowych, Majer Józef A., Schlabs Ernest, Ch. A. Krause, Ziegler Albert, J. Stuedt, Bank Spółdzielczy w Łodzi, Ziegler Oskar, Besterman i Nower, F. Jarisch, Schuetz i Hampel, Kobsch Adolr, Wagner Edward.

SUBSKRYBOWALI PO 26 AKCJI.

Herszenberg, S-wie i Halberstadt.

SUBSKRYBOWALI PO 40 AKCJI.

Sp. Rzeźni Bałuckiej.

SUBSKRYBOWALI PO 50 AKCJI.

Komar Bolesław, Leder i Heyman, Zylberman Stanisław, Leder i Heyman, „Dobrzyńka“ Farb. i Wykończ. Łódzk. Wąskotor. Koleje Dojazdowe, Rausch Ferdynand, Kind i Fiszer, Belg. Tow. Akc. Przemysłowo-Handlowe dawnych Przedsiębiorstw Emila Haeblera.

SUBSKRYBOWALI PO 75 AKCJI.

M. i T. Pikielni.

SUBSKRYBOWALI PO 100 AKCJI.

Bank Przemysłowców Łódzkich, Kasa Emerytalno - Pożyczkowa Prac. Gazonnej Miejskiej w Łodzi, Spadkob. Anny Szajbrowej, Rada Kasy Oszczędn. Prac. Elektr. Łódzkiej, Gerbich Wawrzyńc.

SUBSKRYBOWALI PO 200 AKCJI.

Stephan i Werner.

SUBSKRYBOWALI PO 250 AKCJI.

Łódzki Bank Depozytowy, Bank Handl. Przemysłowy w Łodzi.

SUBSKRYBOWALI PO 500 AKCJI.

Tow. Elektr. Oświetlenia.

SUBSKRYBOWALI PO 750 AKCJI.

Bank Handlowo - Przemysłowy w Łodzi.

BANKI I SUBSKRYBCJA AKCJI BANKU POLSKI

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie łódzkiego oddziału związku banków, na którym omawiane być mają warunki na jakich banki mogłyby przyjąć z pomocą przy subskrypcji akcji na Bank Polski.

Jak dowiadujemy się, pomoc banków jest w zupełności zawiśła od otrzymania na ten cel specjalnych kredytów od P. K. K. P.

„Helena i Upadek Troi“

film w Kinie Luna, który niema równych sobie.

Komunikat

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich m. Łodzi — Piotrkowska 108, podaje do wiadomości swych członków, że stosownie do § 23 Statutu w sobotę dn. 29 b. m. o g. 8-iej wiecz., odbędzie się w lokalu własnym

Ogólne Roczne Zebranie

członków Stowarzyszenia prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 23 Statutu)

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Og. Zebrania,
- 3) Sprawozdania: Zarządu, wydziałów i sekcji z działalności za rok 1923,
- 4) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1923,
- 5) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej,
- 6) Budżet na rok 1924,
- 7) Wybory: 12 członków Zarządu, 6 zastępców i 5 członków Komisji Rewizyjnej,
- 8) Wnioski Zarządu,
- 9) Wnioski członków (które powinny być złożone najpóźniej na 3 dni przed Ogólnym Zebraniem).

Absolwent

szkoły tkackiej

w Bernie

z trzyletnią praktyką ze znajomością prowadzenia ksiąg handlowych poszukuje odpowiedniej posady.

Oferty sub. „Republika“ pod „Ige“. 1683.

Szkoła Położnych

przy Sanatorjum „Unitas“ w Łodzi, przyjmując od dnia dzisiejszego zapisy kandydatek na nowy kurs do Szkoły Akuszerijnej. Początek wykładów 1 kwietnia r. b.

Zgłoszenia: Kancelarja Sanatorjum „Unitas“ Łódź, Pusta 19, od 9—12 rano

Anglicy o Polsce.

Sceptyczne zapatrywania otoczenia Hiltona Younga na przebieg sanacji skarbu polskiego.

W prasie polskiej pojawiły się ostatnio cytaty z artykułu p. t. „Polish financial reform” zamieszczonego w londyńskim „The Economist”. O małym wyzuciu momentów gospodarczych przez prasę polską, pisaliśmy niejednokrotnie. Przytaczane cytaty potwierdzają jedynie nasz pogląd. Prasa, która przypuszczalnie rozporządza pełnym tekstem wspomnianego artykułu, przemilcza w zupełności wątpliwości, które podniósł angielski autor w stosunku do poczynań sanacyjnych. Tak się dzieje w Polsce; nad brakami, które należałoby usunąć, przechodzi się do porządku dziennego, by — na miły Bóg — kogoś przypadkiem nie urazić lub by zaoszczędzić sobie pracy i myślenia. P. premier Grabski dzięki dobremu stosunkowi z prasą — co wpadło nawet w oko autora artykułu w „The Economist” — rozreklamował swój program. Obecnie stanowi on nietykalną i nie nadającą się do krytyki świętość. Właśnie w tem leży tragedia.

Jednakowoż my nie idziemy śladami naszych prasowych kolegów. To też bardzo często linia naszej polityki gospodarczej nie może znaleźć odpowiednika w prasie polskiej. Tem bardziej więc z zadowoleniem konstatujemy fakt, iż wiele uwag krytycznych, zawartych w dwóch artykułach „The Economist”, a dotyczących problemu sanacyjnego, poruszaliśmy my niestety zupełnie odosobnieni w całej prasie polskiej. Artykuły w „The Economist”, który jest najpoważniejszym tygodnikiem ekonomicznym w Anglii, zasługują na baczność, tem więcej, iż nie zawodnie pochodzą one z pod pióra p. Hiltona Younga, lub jego pomocnika p. Nixtona. Jedyną bowiem ci Anglicy mieli możliwość poznania i głębokiego odczucia psychologii polityki skarbowej i finansowej rządu.

Przejdziemy do najbardziej charakterystycznych cytatów.

„Polityka sanacyjna Polski obrała drogę, znajdującą się w pośrodku między eksperymentalną polityką Rzeszy, a austriacką, prowadzoną według uznanych wzorów. Jedynie dzięki oporowi p. Hiltona Younga, b. min. Kucharski nie wprowadził złotego, któremu groził los marki polskiej”.

Następuje mały ułkon w stronę p. Grabskiego, o którym pisze autor:

„P. Grabski ma doświadczenie z urzędniczych gabinetów, których sprawował urząd ministra skarbu, jest znany jako człowiek wielkiej erudycji, bezwzględnej uczciwości i posiada dozę uporczywości, który nawet jest dodatnią cechą ministra skarbu. Jakkolwiek krytykowano go często, jako uczzonego, to potrafił wytworzyć atmosferę, zaufania, dzięki której mógł otrzymać pełnomocnictwa. Żle, że obliczone one są jedynie na 6 miesięcy. Właśnie wskutek tego jest zmuszony do działania z pośpiechem, który nawet dla Polski jest zbyt”.

Następują nadzwyczaj ciekawe wywoły, nacechowane sceptycyzmem wobec zamiaru szybkiego wprowadzenia złotego. Obawom tym, jakkolwiek odmiennie ujętym, daliśmy wyraz w niedzielnym artykule p. t. „Złoty polski zagrożony”. Słuchajmy, co pisze nasz dobrze poinformowany Anglik:

„Plan p. Grabskiego utrzyma się, albo upadnie wskutek wyników polityki walutowej. P. Grabski musi uznać iż niezwłoczne zakładanie banku emisyjnego jest conajmniej bardzo hazardownym eksperymentem. Początkowo podzielał on pogląd angielskich rzeczoznawców, skoro jednak widzi iż niema widoków na otrzymanie w obecnych warunkach kredytów zagranicznych w

dostatecznej mierze, musi uciec się do środków, które mu pozwolą na niezwłoczną i istotną poprawę budżetu”.

Dalej wywodzi nasz Anglik, iż wprawdzie „Rentenmark” wypłynęło na psychologię walutową w Polsce i przyspieszenie założenia Banku Polski.

Twierdzi, iż sukces Banku Polski zależy nie tylko od ustosunkowania się sił gospodarczych, ale też od zaufania, jakie powstanie w kraju, które zależeć będzie od doświadczeń z Rentenmark. Nam nie wydaje się, by można było snuć aż tak dalekoidące związki przyczynowe zachodzące z Rentenmark.

Bardzo słuszne są uwagi, że Polska w okresie sanacyjnym nie może ściągnąć kapitałów ukrytych zagranicą, co miało miejsce w Niemczech. Zbyt optymistycznie brzmi jednak uwagi dotyczące zdrowych zasad, na których się opiera nasz dodatni bilans handlowy.

„P. Grabski musi zapewnić sobie sukces jedynie zręcznym ujmowaniem zagadnień skarbowych oraz zaufaniem, jakie potrafi zdobyć dla swej akcji”.

Mówiąc o gospodarce finansowej autor charakteryzuje wydatki państwowe Polski, jako bardzo nieznaczne i wskazuje, iż w r. 1923 wyniosły one około 32 szylingów na głowę rocznie, wtedy gdy utrzymanie rządu w Anglii kosztuje 12 razy tyle, we Francji zaś 5—6 razy tyle. Autor jak widać, dobrze obeznany ze stanem na szych finansów publicznych, wskazuje na potrzebę w celach sanacji skarbu obciążenia w wyższym stopniu ludności i zaznacza, iż trudności budżetowe spowodować może tylko deficyt kolejowy, wobec tego, iż obecne stawki taryfowe stanowią 1/2 do 2/3 taryfy kolejowej w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i raz w Polsce przedwojennej. W końcu autor zaprzecza jakoby głównym źródłem trudności finansowych Polski — jak to mylnie mnie mają w Anglii, była armia polska, liczebność bowiem armii 240.000 ludzi przy granicy lądowej długości 3,200 kilometrów nie wydaje się nieodpowiednią, a ewentualnego niebezpieczeństwa bagatelizować nie sposób.

W artykule drugim z dn. 18/III pisze nasz Anglik:

„Budżet może pokryć p. Grabski jedynie drogą podwojenia dotychczasowych wpływów skarbowych”.

Bardzo pesymistycznie zapatruje się autor na sprawność naszej administracji, która, jego zdaniem, podając niesprawdzone materiały do preliminarza i nie ściągając przewidzianych wpływów, może zadąć cios sanacji.

„Nie mniejsze niebezpieczeństwa grożą ze strony pozycji wydatków. Ograniczyć normalne wydatki jest trudno; armia, koleje i oświata więcej wyda, aniżeli preliminarzowano. o ile nie rozciągnie się jak najdalej idącej kontroli. Jakkolwiek odtąd ministrowie mają wolę współdziałania, jednak nie wiadomo czy ich dyrektorzy departamentów będą mieli dosyć silną rękę. Również zwiększające się bezrobocie może fatalnie wpłynąć na wysokość pozycji wydatków”.

Dalej anonimowy autor angielski stwierdza, iż przełom nastąpi w maju, gdy przeminie okres najsilniejszego opodatowania w pierwszym półroczu, a nie można przystąpić do ściągnięcia podatków, które są płatne w drugim półroczu. Wtedy liczy p. Grabski na pomoc Banku Polski. Czas będzie groźny również z tego względu, iż upływa okres pełnomocnictwa a w kraju, który jest „so politically minded as Poland” z łatwością może dojść do kryzysu.

Artykuł w „The Economist” kończy się:

„Maszyna skarbową w Polsce przy obecnym poziomie organizacyjnym nie da sobie rady ze ściągnięciem podatków w kraju o charakterze rolniczym. W okresach patriotycznego uniesienia jakim jest obecny, można wydestać ograniczone dochody, które mają na razie pewne znaczenie. Jednak istotną poprawą w administracji skarbowej musi nastąpić zanim Polska może liczyć na zwiększone dochody, jakie w przyszłości potrzebuje, albo też będzie w stanie zaoferować dostateczne zabezpieczenia dla pożyczki zagranicznej, która jest nieodzowna dla prawdziwego rozwoju tego bogatego kraju”.

Zwłaszcza nad tem ostatniemi zdaniem powinni się zastanowić ci, którzy sądzą, iż Polska własnymi siłami zdoła przebrnąć przez Scyllę i Charybdę sanacji.

Dr. L. K.

GIEŁDY.

DOLAR 9,375.000.

Na rynku prywatnym tendencja jest w dalszym ciągu słaba. Materiał znajduje się w dowolnych ilościach.

Skup dolarów PKKP. utrzymuje się stale na jednakowym poziomie i wynosi dziennie ok. tysiąca dolarów.

RYNEK EMISYJNY.

Z ostatnio wypuszczonych papierów, obligacje kolejowe nadal nie cieszą się pokupem. Najwyżej posiadacze złotej pożyczki z okresu ministerstwa Jastrzębski-Fajans, zamieniają je na obligacje.

Natomiast jest znaczne zainteresowanie dokoła pożyczki dolarowej, ze względu na szansę wygrania, jakie przedstawia.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350.000 — 9.300.000.
Franki francuskie 490.000.
Funt ang. 40.150.000 — 39.950.000.

CZEKI

Belgia 392.500 — 386.800.
Holandia 3.460.000 — 3.437.500.
Londyn 40.250.000 — 39.950.000.
Nowy Jork 9.350.000 — 9.300.000.
Paryż 495.000 — 489.500.
Praga 271.250 — 264.000.
Szwajcaria 1.619.005 — 1.608.000
Wiedeń 132.10 — 131.00.
Włochy 402.200 — 398.975.
Złoty frank 1.800.000.
Milionówka 1.100.000 — 1.075.000.
Bony złote 1.350.000 — 1.400.000.
Pożyczka dol. 5.635.000 — 5.660.000
5.650.000.
Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca.

Dolary 9350—9400
Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji utrzymana.
Cegielski 2800
Zieleniewski 48
Parowozy 1925
Nobel 6950
Cmielów 3300
Chodorów 23500
Przemysłowy, Lwów 2250
Bank dla H. i P. 6600
Starachowice 16750
Rudzkij 8900
Lilpop 3300
Węgiel 28250
Ostrowiec 49
Modrzejów 57
Suchedniów 6
Cukier 20
Borkowski 6200
Firlej 4100

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 22 marca.

Notowania w guldenach gdańskich.
Warszawa 0,618—0,622
Marka polska 0,633—0,637 za biljon

Dolary 578,80—581,70
Nowy Jork 580,05—582,95 za 100 do
larów
Za 100 marek rentowych 131,171-
131,829
Berlin 130,672—131,328 za biljon
Paryż za 100 franków 30,62—30,78

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 22 marca.

Nowy Jork 5,78 i pół
Londyn 24,87
Paryż 36,60

Zurych, 22 marca.

Notowania końcowe.
Nowy Jork 578 i jedna ósma
Londyn 2487
Paryż 30,60
Medolan 24,90
Wiedeń 0,0081 i pół

Londyn, 22 marca.

Radio. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 429,75
Francja 81,25
Włochy 99,50
Szwajcaria 24,86
Niemcy 19 biljonów
Austria 304,500

Akcje.

I. BANKOWE.

Bank Dyskontowy 38—37
Bank Handlowy 37.500—38—37
B. dla H. i Przem. 6.600—6.700—6.400
Bank Kredytowy 2.100—2.200
Bnk Przem. Polskich 550
Bank Handl. w Pozn. 9.500—10—9.650
Bank Przem. we Lw. 2.250—2.300—2.200
Bank Tow. Spółdz. 22.500—21
Bank W. Pr. Handl. 435
Bank Zachodni 12—11.750—(6 em.) 11—
10.750
Bank Z. Kr. we Lw. 825—800
Bank Zjedn. Ziem Pol. 5.500
Bank zw. Sp. Zar. 23.250—24—23.500
Bank zw. ziemian 750

II. CHEMICZNE ELEKTRYCZNE, CUKROWE, CEMENTOWE.

Cerata 775.
Kijewski 1.850—1.700—1.800.
Puls 1.700—1.650—1.700.
Spiess 4.400—4.700—4.550.
Welt 2.400.
Wildt 725.
Zgierz 17.500—17.
Elektryczność 7.850—7.800.
Pol. Tow. Elektr. 875—825.
Kabel 4—4.900.
Siła światła 2.675—2.800—2.775.
Chodorów 24—23.
Czersk 3.100—3.400—3.450.
Częstocice 11—12.500.
Gosławice 6—6.500—6.300.
Michałów 3.150—3.350—3.300.
War. Tow. F. Cukru 18—19.700
— 19.250.
Firley 3.750—3.700—4.
Łazy 660 (odc. po 500) — 670—685
— 680.

III. DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.

Drzewny P. i H. 1.800
War. T. Kop. Węgla 29.750 (4)
Pol. Prz. Naft. 4.200—4.150
Nobel (6 em.) 6.850
Lenartowicz 700—725
Cegielski 2.700
Fitzner 41.250—40.500—(4)
Lilpop 3.250—3.350—3.300
Modrzejów 62
Norblin 3.200—3.350—3.125
Ortwein 2.275—2.300
Ostrowieckie 51—49
Parowozy 1.800—1.950—1.900
Rohn (4 em.) 2.000
Rudzkij 8.900 dr.
Starachowice 16.600—17—16.900
Usja 24—27
Ursus (3 em.) 4.500—4.550
Zieleniewski 48
Zj. Po. Fabr. M. 1.400

IV. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Konopie 2.800-5 i 6 em.) 2.500
Zawiercie 260—245
Zyrardów 1.810—1.825—1.820
Belpol 450—500
Borkowski 5.950—6.300—6.200
Hurt 1.100
Jabłkowski 875—925
Syndykat Roln. 12.950—13.250—13
Herbata (5 em.) 400
Tkanina 375
Zach. Tow. 600
Tendencja mocniejsza.

Dyskonto w Łodzi.

P. K. K. P. zdyskontuje w marcu około 8 milionów dolarów. — Mizerja kredytowa. — Prywatne dyskonto 7½ proc. miesięcznie. — Redyskonto dolarowe opiera się o Gdańsk.

Po zaprzestaniu emisji banknotów na cele skarbowe P. K. K. P. przystąpiła do bardzo intensywnej emisji na cele kredytowe. Skutkiem tej polityki odczuwa różnicę przemysł włókienniczy. O ile można wnosić z obecnego tempa dyskonta w łódzkim oddziale P. K. K. P., to należy się spodziewać, iż kredyty dyskontowe w marcu przekroczą sumę 8 milionów dolarów. Oznacza to wielką zmianę w porównaniu z ogólną sumą dyskonta w grudniu, które mimo wielkiego nacisku ze strony przemysłu, wyniosło nie więcej, aniżeli 3,6 milionów dolarów. Jeszcze ko rzystniej przedstawiają się te cyfry w porównaniu z wysokością dyskonta w styczniu, które wyniosło 2,400.000 dolarów, oraz w lutym 2,500.000 dol.

Wnosząc z oświadczeń naczelnej dyrekcji P. K. K. P., która przez udzielenie jednorazowych kredytów dyskontowych ma zamierzać pobudzić intensywność subskrypcji akcji Banku Polski, należy się liczyć z tą możliwością, iż suma kredytów dyskontowych na marzec wyrazi się w sumie wyższej od przewidzianych przez nas 8,000.000 dol.

Za ostatnią dekadę podaży weksli złotych wyniosła w oddziale łódzkim 35.451 sztuk, na sumę zł. 13,450,000, czyli ok. 2,587,000 dol. Stan portfela w dniu 20 b. m. wyniósł 18,000 sztuk, przedstawiających wartość ok. 8,000.000 zł, czyli z górą 1,500.000 dol.

Suma protestów jest zasadniczo znikomą; mimo to ok. 20 proc weksli jest wykupywanych u reagenta. Bardziej niekorzystnie przedstawia się stosunek ten w bankach, tam stosunek ten dochodzi do 30 proc.

Jak już wielokrotnie wspominaliśmy, dopiero przebieg ultima pozwoli nam ocenić czy zniżka cen, jaką notowaliśmy w lutym, dała dla przemysłu pozytywne rezultaty. Zdaje się jednak, iż przejdzie ono bez większych wstrząszeń, gdyż głównymi wystawcami weksli byli kupcy prowincjonalni. Mimo niepomysłnego stanu zarobkowania i wielkiego nacisku podatkowego rozpoczynający się obecnie ruch wloenny przypuszczalnie da detalistom odpowiednie środki płynne, tak, iż z tej strony nie należy spodziewać się protestów.

Czy jednak wszyscy hurtownicy prowincjonalni zdołają wykupić swe zobowiązania, przekonamy się niebawem. Za strzec się jednak trzeba przed zbyt optymistycznym na przyszłość. Ultimo kwintowe będzie bardzo wielkie, znacznie większe od marcowego. Wtedy mogą wystąpić już całkiem wyraźne zgrzyty, będące wynikiem chęci utrzymania sprzedaży fabrycznej i hurtowej za wszelką cenę.

Wysokość obecnie wystawianych odciników wekslowych, które stanowią materiały dyskontowe, wynosi od 30 zł. do 7 tys. złotych.

Ciągle słychać narzekania przemysłu na trudność dyskonta w bankach. Naszym zdaniem, nie są one kierowane pod właściwym adresem. Bowiem stan rynku pieniężnego w Polsce uniemożliwia prowadzenie szerokiej polityki dyskontowej, operującej niską stopą procentową. Poza to nasze położenie finansowe charakteryzuje ciągła niepewność, która odstrasza na razie finansowy kapitał zagraniczny od poważniejszego angażowania się. Wyrazem tego jest stanowisko pewnego angielskiego banku, który gotów byłby udzielić bankom polskim większej pożyczki po stopie 18 proc. rocznie. Jakkolwiek jest ona na stosunki angielskie nadzwyczaj wygórowana, to jednak oświadczenie to przedstawia dla nas wielkie korzyści. Jak więc w takich warunkach dyskonto bankowe może być tanie, gdy kredyt większy kosztuje tak drogo. Naturalnie, iż w takich warunkach oficjalna niska stopa procentowa wyklucza również ożywienie się depozytów. Przy dalszym podtrzymywaniu niskiej, jak na nasze stosunki stopy procentowej 12 proc. rocznie rynek pieniężny nie będzie rychło uzdrowiony.

To też dyskonto weksli złotych ogranicza się przedewszystkiem do P. K. K. P. oraz niewielkich sum, jakimi dysponują banki pozabawione wydatniejszych możliwości redyskonta złotowego. Prywatne dyskonto w Łodzi kosztuje do 7 i pół proc. miesięcznie.

Jeśli więc banki dokonują większych operacji dyskontowych, to jedynie dotyczy to rat dolarowych. Koszta dyskonta dolarowego wynoszą ok. 5 proc. miesięcznie, przy możliwościach większego redyskonta w Gdańsku, po 3 i pół procent.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Niedziela 23 marca 1.800.000 mk.

Poniedz. 24 marca 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.

Rynek wełniany.

Tendencja zwyżkowa na całej linii.

Ożywienie, jakie ostatnio panuje na rynku wełnianym, jest wynikiem trwającej od dłuższego czasu zwyżki wełny na rynkach światowych. To też obecnie, gdy ruch w manufakturze bawełnianej uległ pewnemu osłabieniu, chęć kupna wełnie potęguje się coraz bardziej. Zrozumiałem to jest wobec faktu, iż obecnie żądane ceny zarówno za przedzę, jak też i za tkaniny, nie odpowiadają bieżącym cenom za surowiec. Wykluczonem jest, by przemysłowiec mógł kupić surowiec zawarty w tkaninie lub przedży, po cenie, jaka została przyjęta do kalkulacji. Nie może zaś podnieść natychmiast w odpowiedni sposób swoich cen, gdyż odebrałby sobie możliwość sprzedaży, na którą czekał od wielu miesięcy.

Podkreślić należy, iż kupna czynione przez hurtowników, mają wybitnie spekulacyjny charakter. Wątpliwem jest, czy

w terminie płatności weksli będą w stanie wykupić swe zobowiązania. Na razie jednak o tem się nie myśli, zwłaszcza iż tendencja jest tak wybitnie zwyżkowa.

Pokrycie gotówką wynosi ok. 20 procent, resztę weksle do 60 dni. Również wysoka konjunktura panuje w przedziałniach czesankowych i szewjotów. Zawalone są one zamówieniami krajowem i zapytaniami zagranicznem.

Ceny krajowe na przedzę trzymają się na średniej, odpowiadającej dawnym cenom surowca i obecnym. Natomiast ceny eksportowe są skalkulowane w ten sposób, by zapewnić sobie jedynie zwrot kosztów za surowiec. Robocizna i administracja nie są wliczone w ceny eksportowe. Jedynie na takich warunkach można myśleć o eksporcie.

AAA

„Plajty“ wiosenne.

Ubiegły tydzień zanotował pierwszą większą plajtę. Dotychczas bowiem zdarzały się wypadki niewykupywania protestów, które jednak z czasem spłacało. Tak też uczynił p. Em. D., który popadł ostatnio w trudności płatnicze, z których

zamierzał wybrnąć przez zaciągnięcie pożyczek u lichwiarzy. Ponieważ jednak dalej mu się nie szczęściło, nastąpił kryzys, który grozi wielu wojennym dorobkiewiczom.

Gustaw Zmigryder WARSZAWA, Czysta 2

M-me Henriette Mazowiecka 6 WARSZAWA,

przybywają do Łodzi 26 marca r. b. z nowymi modelami „GRAND-HOTEL“.

909-2



Obecnie zredukowane o 20 proc. ceny.

Biuorko żal. duże	297
Biuorko żal. średnie	260
Biuorko żal. jednoszafkowe	185
Biuorko płask. podw.	280
Biuorko płask. duże pojed.	176
Biuorko płask. średnie	163
Biuorko płask. jednoszafkowe	135
Stoły biurowe ozdobne	102
Stoły z 2 szymbami	92
Szafki żal. pojed. z 27 przedz.	150
Szafki żal. potz. z 50 przedz.	310
Stółki pod maszynę jednoszafk.	60
Stółki okrągłe	57
Fotele	35

Każdy punkt—frankowi złotemu.

Wymienione artykuły są również po powyższych cenach do nabycia w firmie

A. I. Ostrowski, Piotrkowska 55.

Palta i kostjummy

najnowszych fasonów na nadchodzący sezon w wielkim wyborze już nadeszły. Na składzie wielki wybór sukien i bluzek oraz wykwintna bielizna damska.

S. ALTER, Łódź

Piotrkowska 68.

Warunki dogodne. Ceny bardzo przystępne.

1614-7

Na kredyt wszystkim

a w szczególności P. T. Urzędnikom wszelkie towary manufakturowe:

madepolamy, kreasy, towary, bielizniane, zefiry na koszule, pościelowe, przesieradła, obrusy, ręczniki, szewjoty, bostony, gabardiny, ubranlowe, kostjummowe, trote, satyny, podszewki, chustki

jedwabne koronkowe szale zagraniczne oraz pończochy

sprzedaje po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach

I. Szperling

Łódź, Piotrkowska № 39,

Telefon 21—24.

oficyna, lewe wejście I piętro.



Każda oszczędna gospodyni

używa tylko herbatę

„Japończyk“

gdyż zna jej wartość.

Wszędzie do nabycia.

Przedstawiciel na Łódź i okolice

LEON PRAGA I S-ka Łódź

1997

Sienkiewicza 25. — Tel. 22-53.

Obróbkę drzewa

na maszynach

wykonywa Fab. Wyr. Drzewnych

„XYLOS“

Napiórkowskiego 59.

WYTWÓRNIA KOŁDER

Watowych i Puchowych

posiada na składzie wielki wybór kołder, jak również przyjmuje obstalunki.

Materiały francuskie i wełniane na składzie.

S. BLOCH Piotrkowska 6 (w podwórzu)

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie I raty II zaliczki podatku majątkowego odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do niżej wymienionych firm i osób:

Dnia 26 marca 1924 roku od godz. 10 rano.

- 1) Ekersdorf Władysław, Piotrkowska 102, kasa ogniotrwała.
- 2) Gildsobel Filip, Piotrkowska 63, kasa ogniotrwała, 4 stoły i dwa krzesła.
- 3) Gotesdiner i Edelman B., Piotrkowska 33, 200 sztuk towaru.
- 4) Hadrjan Emil, Cegielniana 81, 2 maszyny do pisania „Underwood”, 5 biurek, 2 fotele, 2 krzesła kryte, 5 krzesel zwykłych, 2 stoły, 2 etażerki i 2 szafy.
- 5) Krell Mojżesz, Cegielniana 53, kredens stołowy i pomocnik, biblioteka, tremo, i zegar ścienny.
- 6) Klajman Mozes, Zagajnikowa 23, 300 sztuk materiału wełnianego i 100 sztuk szewiotu różnokolorowego.
- 7) Ostrowski A. J., Piotrkowska 55, kasa ogniotrwała i 3 dębowe biurka.
- 8) Rabinowicz, Łódzka Manufaktura, Piotrkowska 60, 200 sztuk towaru bawełnianego i 40 sztuk szewiotu.
- 9) Lange B-cia, Andrzeja 21, tokarnia pociągowa 8 mtr. i 2 towarne 1 mtr.
- 10) Tyger Józef, Piotrkowska 29, żakiet karakułowy, 5 kołnierzy skunowych, 5 kołnierzy alaska, 3 kołnierze krzyżowce i 100 sztuk skórek.
- 11) Wajn i Hohenberg, Piotrkowska 59, kasa ogniotrwała i 50 sztuk towaru wionowego.
- 12) Landberg, Zitenfeld i Rydel, Składowa 15, meble ozdobne różnych gatunków.
- 13) Mansberg H. S-wie, Wólczajska 57, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania „Adler” i trzy biurka.
- 14) Nieświński Filip, Skwerowa 1, maszyna do pisania „Adler”, prasa żelazna, biurko dębowe, biurko dębowe ciemne, kanapa, biblioteka, zegar stojący.
- 15) Nitla i Góralski, Południowa 52, 40 sztuk pluszu jedwabnego.
- 16) B-cia Naftali, Łąkowa 4, 40 paczek przędzy białej i kamgarnowej.
- 17) B-cia Naftali, Moniuszki 3, 12 sztuk kamgarnowego materiału.
- 18) Salomonowicz S. i S-ka, Dzielna 13, kasa ogniotrwała, 6 nowych pianin.
- 19) Rajsfeld Karol, Pańska 42, 2 trajb maszyny, 6 warsztatów mechanicznych.
- 20) Pik Ch. W. A., Piotrkowska 37, 24 sztuki towaru.
- 21) Zelwer, Unger i S-ka, Wólczajska 27, 100 sztuk towaru bawełnianego.
- 22) Warszawski Henryk, Piotrkowska 107, 100 kilgr. miedzianej blachy, 900 kilgr. ołowianej blachy, 1500 kilgr. blachy grubości 0,5 i 50 skrzyń gwaździ.
- 23) Tauman Maurycy, Zielona 3, 200 paczek przędzy.
- 24) Szmulewicz B-cia i Pohl, Węglowa 7, 15 wagonów węgla śląskiego.
- 25) Roziński Aleksander, „Polrat”, Wólczajska 43, 165 metr. towaru wełnianego (welur).
- 26) Landsberg, Zitenfeld i Redel, Dzielna 6, urządzenie nowej sypialni, 20 dywanów, maszyna do pisania.
- 27) Klige i Szulc, Piotrkowska 106, 100 sztuk manufaktury jedw.
- 28) Jones Walter, Piotrkowska 110, 5000 sztuk różnych części do maszyn i maszyna do pisania.
- 29) Gutszat Eljasz, Piotrkowska 46, 200 sztuk manufaktury.
- 30) Bernd Henryk, Targowa 17, 3 tokarnie.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacja nie odbędzie się z powodu nie zgłoszenia się licytantów to zaskwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji każdodziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Kierownik Urzędu:

J. DULL.

Uwaga metalowcy!

Zarząd Zw. Zaw. rob. przem. metalowego w Łodzi zawiadamia członków zw. iż **25 marca r. b. o godzinie 10 rano** w sali Okr. Kom. Zw. Zaw. Narutowicza № 50 odbędzie się

walne zebranie.

Sprawy bardzo ważne. **Obowiązkowa obecność wszystkich członków.**

„Café Cristal”

Dawniej „Niespodzianka” Piotrkowska 118
Polecamy kuchnię, którą prowadzimy pod kierunkiem sił fachowych jak również ciasta, torty, plombiry i t. p. Piwo na miejscu.

Pozostają z poważaniem
ZARZĄD.

W. Kownacki
Cz. Walkowski
M. Dobroszycki.

UWAGA: Ceny konkurencyjne.

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37,
(w podwórzu), 1691

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pan-1886 toffe.
Petersilge
Piotrkowska 93

Instytucja społeczna poszukuje WOŹNEGO

Oferty wraz z odpisami świadectw składać w adm. „Republiki” sub. „Z. P. B.” 1933

Pierwszorzędny Krawiec Męski
S. PROMNICKI, Łódź
Zawadzka 26 I piętro front
przyjmuje obstaunki podług najnowszych modeli
po cenach konkurencyjnych. 748-4

Wyroby Futrzane
L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu
lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.
Tel. 24-66. (1)

3 POKOJE
z kuchnią i wszelkimi wygodami, w centrum miasta, oraz całkowite komfortowe urządzenie meblowe
do odstąpienia.
Oferty do administracji „Republiki” pod „Komfort”. 938-2

MASZYNY DO PISANIA DO LICZENIA

MERCEDES ROYAL UNDERWOOD REMINGTON SMITHPREMIER A. E. G. FOX
COMMERCIAL REGINA Kappee ADLER Orga HAMMOND COMPTOMETER THALES

nowe i używane w wielkim wyborze
POLECA
Sp. Handl. WOJEWÓDZKI i LEŻON
Sienkiewicza 35. Tel. 18-34.

3 pokoje z kuchnią

wraz z kompletnym urządzeniem nowoczesnym (sypialnia, jadalnia, korytarz oraz pokój dla dzieci z pianinem) i wszelkimi wygodami, łazienka (światło gazowe i elektryczne etc.)
w samem centrum miasta do oddania.
Tylko poważni reflektanci, posiadający wymaganą gotówkę w całości mogą kierować oferty sub „S. H.” do administracji niniejszego pisma.
Wszelkiego rodzaju pośrednictwo wykluczone! 975-1

Energiczny młody człowiek (żonaty), długoletni pracobnik w branży przedsiębiorczej i manipulacji poszukuje posady

Kierownika przedsiębiorni

obecnie na niewymówionej posadzie. Łaskawe zgłoszenia sub. F. F. do adm. „Republiki”. 965-1

Oskar Kahlert

szlifiernia szkła i podlewnia luster
Łódź, ul. Wólczajska № 109.
Uwaga: Wyrabiam lustra toaletowe i ścienne od najmniejszych do największych rozmiarów.
Wykonanie solidne. Ceny przystępne

Pracownia KOŁDER

wełnowych i puchowych
Konstantynowska № 10
L. LANDAU. 1990-2

OKAZJA 1927

do sprzedania elegancka ręcznie haftowana kapa na dwa łóżka i serweta na okrągły stół i różne ręczne filetki

Aleja 1 Maja 38 m 7

Dobra sprzedawczyni
może się zgłosić od 9 do 12 u M. Bermana, Piotrkowska 53.

Angielskiego i francuskiego

w komplecie i pojedynczo udziela rutynowany nauczyciel. Adres: ulica Nowo-Targowa № 14 m. 5, przyjmuje w godzinach 4-7 p. p. 860-3

ZAKŁAD

Tapicersko-dekoracyjny przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstaunki: Pluszowe otomany, materace, kozetki, krzesła dębowe i klubowe garnitury o 40-ści proc. taniej. Uwaga tylko Cegielniana № 64, m. 6. 750 1

Francuskiego i niemieckiego

w kompletach i pojedynczo udziela rutynowana nauczycielka.
Zapisać informacje Wólczajska nr. 98, m. 14.

Ostrzegam

niniejszym, iż żadnych długów ani innych zobowiązań zaciągniętych przez mego syna Arno Bechtolda, płacić ani akceptować nie będę.

Klara Bechtold.

25 milj. nagrody

W sobotę, dn. 12 marca r. b. na ulicy Skwerowej, Dzielnej lub Kilińskiego do mostu zaginęły klucze kasowy i inne. Łaskawie zwrócić takowe za powyższą nagrodę w admin. „Neue Lodzer Zeitung”, Piotrkowska № 15. 977

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI

DZIŚ

dnia 23 marca 1924 r. o godz. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy

Wykonawcy programu:

MARIA

MOKRZYCKA

Primadonna Opery Warszawskiej

Adam DOBOSZ

Tenor liryczny Opery Warszawskiej.

Przy fortepianie: dyr. Teodor RYDER

Szczegóły w programach.

Wtorek, d. 25 marca o godz. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy tańców klasycznych

Wykonawczynie programu:

HALINA

HULANICKA

Przy fortep.: Zofia Hulanicka-Jaroszewiczowa

Program: Czajkowski: Walc. Rachmaninow: Polka. Areński: Barcarolla (fale). Labuński: Mazurek. Schumann: Karnawał. Ippolitow-Iwanow: Wschodni taniec. Różycki: Polski taniec. Loti: Egipski taniec. Grieg: Norweski taniec.

Sroda, d. 26 marca 1924 r. o godz. 8.30 w.

Enoch Arden

Poemat Alfreda Tennysona w przekładzie St. Koźmiana, z ilustracją muzyczną Ryszarda Straussa

Wygłosi: 1881

Kazimiera

Rychterówna

Przy fortep.: Janina Illasiewicz-Stojalowska

Bilety na powyższe koncerty do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 do 1 i od 3 do 7 wiecz.

W celu rozszerzenia działalności naszego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego — branży chemicznej — i ewent. utworzenia spółki akcyjnej

poszukujemy 1930

WspólnikóW

z kapitałem od 10 tysięcy złotych wwyż. Požadany jest również lokal frontowy przy ul. Piotrkowskiej w centrum. Oferty prosimy składać do administracji pod „Barwinol”.

TKALNIA zarobkowa

przyjmuje robotę na krosnach 36 cal. — 64 cal. 66 cal. kolor. i gładkie. — Oferty uprasza się składać do admin. „Republiki” pod „Textil”. № 54. 1930

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Sp. Akc.

PIOTRKOWSKA № 74
podaje do wiadomości, że z dniem 24 marca r. b. przystępuje do wymiany świadectw tymczasowych VIII emisji Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi
oryginalne akcje. 1935

CYRK CINISELLI
Dziś, Niedziela 23 marca r.h.

Dziś 2 przedstawienia
o g. 4 dla dzieci
**WEJSCIE
BEZPŁATNE.**

35 dzień wielkiego międzynarodowego turnieju **Walki Francuskiej o nagrodę 5,000 fr.**
I para. Drugie spotkanie dwóch zwyciężonych zapasników kto kogo?
Petersen Chaim Michelson (Sportsman klubu „Unitas” Pusta 19, m. 19, Makabi).
II para. **Nusencwajg — Namela** (Łódzki silacz).
III p. Drugie spotkanie dwóch szp. świata
Grikis Smp. swia. Splewaczek (Lotwa) Szamp. swiata (Czechosłowacja).
Ponadto cały wspaniały program cyrkowy

Stosujcie wszędzie w mechanice stale lub wachliwe łożyska kulkowe i kulki.
Zaoszczędzicie do 50 proc. siły i do 90 proc. smar, osiągniecie najwyższą pewność ruchu, wyzyskacie silniki do maximum.

ŁOŻYSKA: do samochodów i młoczarń
Oferty na żądanie.

Skład Filjalny Generalnego Przedstawiciela i Głównego Składu na Polskę.

Karol Kuske

ŁÓDŹ,
ul. Kilińskiego Nr. 86.
Telefon 25-81.



MERLE BIUROWE AMERYKANSKIE

.. CAŁKOWITE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUR !!
CENY ZUPEŁNIE ZNIŻONE! - GWARANCJE

EDWARD TELATYCKI

Tel. 10-63. — Łódź, Piotrkowska 48. — Tel. 10-63.

1793

NOWOCZESNYCH

T-A-N-C-Ó-W

Jak: One-Step, Boston, Schimmy, Java, Tango-Milonga, Blues Fox i t. d. może każdy nauczyć się bez względu na zdolności

w ciągu 5-ciu lekcji w Szkole Tańców dyplomowanego nauczyciela

Henryka Henrykowskiego

Łódź, Wschodnia Nr. 57.

Zapisy od 6—10 wiecz. w kancelarii przy szkole, i do 6-tej po poł. w prywatnym mieszkaniu przy ul. Gdańskiej Nr. 9.

UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

SALA FILHARMONJI

W czwartek dn. 27 b.m. o g. 8.30 w.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

wygłosi jedyny odczyt n. t.

Czarownica i czarna magia

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Klamry i opaski dzietowe

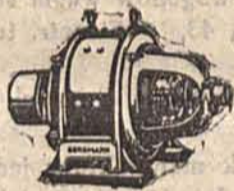
— RĘCZNEJ ROBOTY. —

Przyjmuje się obstalunki według wzorów.

ANDRZEJA 43, m. 13 (lewa oficyna).

1768-1

Bergmann'a



MOTORY i generatory.

Aparaty elektryczne.

Materiał instalacyjny,

oryginalne rurki izolacyjne oraz przewodniki i kable

poleca ze składu w Łodzi oraz wprost z fabryki po cenach hurtowych

Reprezentacja na Wojew. ództwo Łódzie

„FERRO-ELEKTRICUM”

Spółka Handlowo-Techniczna z ogr. odp. — ŁÓDŹ ul. Przejazd 56. Telefon 11-69.

L. ADLER, Łódź

poleca wagonowo po cenach kopalnianych:

Węgiel górnośląski światowej marki Koncernu „Giesches-Erben” —

Koks górnośląski z pierwszorzędnej koksowni —

oraz dostarczą ze składu w dowolnej ilości

Biuro sprzedaży: Zakątna 13.

Skład przy boczniczy kolejowej: Konstantynowska 87.

Pracownia bielizny męskiej

RUDOLF LINDE

ul. Gdańska 35
front—parter

Przyjmuje obstalunki z własnych — i powierzonych towarów. —

B. RUSSKA nauczycielka długoletnia

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i lektografii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr. 83, obecnie 89 m. 8 (obok poczty).

WYROBY ŻYRARDOWSKIE

poleca w wielkim wyborze hurtowo i detalicznie — po cenach niższych —

W. ALTMAN, Piotrkowska 59.

(W podwórzu 2-gi sklep nalewo).

AUTO-DOM „MOBILE”

Sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA Nr. 175.

STOCK PNEMATYKÓW Michelin GUM PEŁNYCH Bergougnan

Przybory samochodowe. Części zamienne.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drogła podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 2.000.000 opsy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie mk., Röntgen dagnostyka, leczenie powierzchniowe i głębokie).

Poszukuje

frontowy lokal z 2—3 pokoi

na większe przedsiębiorstwo w centrum miasta — parter lub I piętro.

Oferty sub „Szagelko” do adm. „Republiki” 1911

Nasiona wszelkie i narzędzia

polecają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 roku w Łęczycy Oddział w Łodzi. Andrzejka 10, Cenniki wysyła się na żądanie. 943-6

Poszukiwana

Niania

kobieta starsza do niemowlęcia również

Kucharka

do kuchni i do sprzątania tylko z dobrymi świadectwami lub rekomendacjami. Zgłosić się Kilińskiego 89 miesz. 26 (Widzewska) 926-3

H. Garewicz

Rontgenolog. Otworzył dział terapii Finsenowskiej (gruźlica skóry i błon śluzowych). „Unitas” Pusta 19, m. 19, Makabi.

Dr. med.

BRAUN

Poludniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

L. Prybalski

Choroby skórne, wtrosów, weneryczne i moczołciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.

Zawadzka Nr. 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8

Dia pań od 4—5. 202 oddzielna poczekalnia

Dr. Rózaner

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA Nr. 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół. i od 4—8

Doktor

Ludwik FALK

Nawrot Nr. 7. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 10—12

Dr. med.

P. Langbard

Zawadzka 10. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 5—8.

LEKARZ DENTYSTA Feliks Seidengart Zawadzka 10. Przyjmuje od godz. 10—3 i 1—7 pp.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

OKAZJA. Fortepjan firmy „Szreder” i kasa ogniotrwała wiedeńska prawie nowa natychmiast do sprzedania. Of. do „Republiki” sub „L. K.” 940-2

Do sprzedania garnitur starych saronowych mebli. Cegielniana 15. Lekarz dentysta od 9—1. 966-3

Łódzka z materacami, pluszowa otomana 6 krzeseł dębowych i leżankę sprzedam. Cegielniana 64, m. 9. 1969

Rozmalte.

Mebel podług najnowszych modeli sypialnie, stołowe i gabinetowe wszelkie odświeżanie i zamiany przyjmuje zakład stolarski, Lubelska 6, przy Napoleońskiego. 972

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 12 złotych polskich (podług kursu franka szwajcarskiego. Uwaga przyjmuję również lekcje prywatnie po 30 złotych miesięcznie. Ul. Pańska 9 m. 33 prawa oficyna pierwsze piętro, Szwarz u Grynbiat. 984

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.—Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetry (na stronie 10 spacji), W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetry (na str. 8 spacji). NADEŚLANE: mk. 120,000 za wiersz milimetry (na str. 8 spacji). Zaręczynowa i zaślubina, po telefonicznie, mk. 10,000,000. Zamieszkanie w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: w tekście Drobne 75,000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000

Republika i Express Wieczorny łącznie 8,300,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionk. „Republiki”, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.